Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża l. 11

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 183-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, sobota, dnia 2 października 1937 r. — Nr 271

Triumfalny powrót Mussoliniego

Rzym, 1. 10. (PAT). Powitanie, jakie **Rzym** zgotował Mussoliniemu, powracające mu z Niemiec, przypominał, ze względu na masowy udział społeczeństwa, wielkie zgromadzenie ludowe zorganizowane w dniu zajęcia Addis Abeby i ogłoszenia imperium w maju roku 1936. Miasto udekorowane było sztandarami i oświetlone potężnymi reflektorami.

W chwili przyjazdu Mussoliniego o godzinie 18.30 rozległy się ogłuszające sygnały syren przy równoczesnym biciu dzwonów kościelnych. Z fortu na Monte Mario artyleria oddała 21 strzałów. Mussoliniego powitali na dworcu kolejowym ministrowie oraz dyplomatyczni przedstawiciele Niemiec, Austrii, Węgier i rządu hiszpańskiego generała Franco.

Po przejściu przed frontem honorowym oddziałów wojskowych i milicji prezentujących broń przy dźwiękach hymnu faszystowskiego, Mussolini ukazał się przed dworcem, gdzie natychmiast zerwały się entuzjastyczne okrzyki publiczności.

Najliczniejsze tłumy zgromadziły się na placu Weneckim, aby zamanifestować swoje uczucia wobec Mussoliniego w chwili, gdy obejmować będzie urzędowanie po swej podróży do Niemiec.

O godz. 10. w świetle potężnych reflektorów, ukazał się na balkonie pałacu weneckiego Mussolini, którego nieprzeliczone tłumy witały długotrwałą burzą oklasków. Przy dźwiękach fanfar sekretarz partii Starace zawołał z balkonu do tłumu publiczności: „Czarne koszule powitajcie wodza założyciela imperium". Po dłuższej owacji Mussolini wygłosił następujące krótkie przemówienie:

„Czarne Koszule, przynoszę z Niemiec i z moich rozmów, przeprowadzonych z Fuehrerem głębokie wrażenie i niezatarte wspomnienia. Przyjaźń włosko-niemiecka, mającą swój wyraz polityczny w osi Rzym-Berlin przeniknęła w ostatnich dniach do serc obu narodów. W sercach tych pozostanie. Cele tej przyjaźni są następujące: ścisła solidarność obu rewolucyj, odrodzenie Europy oraz spokój pomiędzy narodami, godnymi tego imienia".

O czym mówiono w Berlinie

Berlin, 1. 10. (PAT). Niemieckie koła miarodajne zachowują milczenie o konkretnych tematach i wynikach ostatnich rozmów niemiecko-włoskich. Wiadomo tylko, że rozmowy polityczne podczas odwiedzin Mussoliniego i min. Ciano, dotyczyły szeregu zagadnień międzynarodowych, wymagających uzgodnienia stanowisk obu krajów.

Bardzo poważne, jeżeli nie naczelne nawet miejsce, zajmowała przy tym sprawa hiszpańska. Niemcy miały pozostawić Włochom ostateczną ocenę propozycyj Anglii i Francji w sprawie kontroli na Morzu Śródziemnym.

Hitler otrzymał portret Mussoliniego

Berlin, (PAT). Kanclerz Hitler przyjął dziś w obecności ministra propagandy Goebbelsa wiceprzewodniczącego włoskiej Izby Deputowanych Cardonnę oraz kilku posłów, których przedstawił ambasador włoski Attolico.

Radca ambasady włoskiej hr. Magistrati wręczył kanclerzowi portret Mussoliniego z napisem: „Fuehrerowi i Kanclerzowi III Rzeszy Adolfowi Hitlerowi w dowód serdecznej przyjaźni. Berlin 29 września roku 15."

— • —

Sprawa uposażeniowa na porządku dziennym

Warszawa, 1 października (Telef.). W miarę zbliżania się terminu nowej zwyczajnej sesji Izb Parlamentarnych, coraz częściej mówi się o sprawie urzędniczej.

Sprawa ta ma dwa oblicza: podatkowe i uposażeniowe. Jak wiadomo, rząd w miejsce t. zw. podatku specjalnego, który kończy się 31 marca roku przyszłego zamierza wprowadzić stały podatek dochodowy. Sfery urzędnicze zasadniczo nie sprzeciwiają się tej koncepcji, wysuwają jednak zastrzeżenie, by wprowadzenie podatku dochodowego nie spowodowało obniżki uposażeń pobieranych przed wejściem w życie dekretu o podatku specjalnym.

Sprawa stoi tak, że zagadnienie podatku dochodowego wiąże się ściśle z kwestią reformy uposażeń, które zdaniem kól urzędniczych winny być podwyższone nie tylko o sumy nowego podatku ale także z uwzględnieniem wzrostu drożyzny i warunków rodzinnych. Urzędnicy domagają się szczególnie wprowadzenia dodatku na dzieci. Inna koncepcja, która płynie z kół rządowych, ma taki punkt wyjścia, że uznaje, iż uposażenia nie powinny być obniżone w najniższych kategoriach, ale powinny ulec pewnemu wyrównaniu. Podobno istnieje projekt obniżenia wyższych uposażeń, które w reformie t. zw. jedrzejewiczowskiej podskoczyły o 100 a nawet więcej procent.

Najważniejszą jednak cechą projektu jest zmiana stosunku między uposażeniem zasadniczym a dodatkami, a zwłaszcza t. zw. dodatkiem funkcyjnym. Projektuje się tak ułożyć uposażenia, by urzędnik w sumie nie stracił lub nawet nieco zyskał przy najniższych uposażeniach, ale uposażenia zasadnicze mają być obniżone a dodatki zwiększone. Odbiłoby się to bardzo niekorzystnie na emeryturach, które jak wiadomo, wymierza się od uposażeń zasadniczych bez dodatków. Taki projekt mieściłby w sobie obniżenie emerytur, toteż sfery urzędnicze są mu na ogół przeciwne.

———:o:o:o:———

Uchwała Ligi Narodów w sprawie hiszpańskiej

Genewa, 1. 10. (PAT). Rezolucja, zaproponowana przez komitet redakcyjny komisji politycznej Zgromadzenia Ligi, jako wynik dyskusji nad sprawą hiszpańską, ma brzmienie następujące:

Zgromadzenie Ligi Narodów 1) przypomina obowiązek, ciążący na każdym państwie szanowania całości terytorialnej i niepodległości politycznej innego państwa, obowiązek, który w odniesieniu do członków Ligi uznany został w pakcie.

2) Stwierdza, iż każde państwo obowiązane jest powstrzymywać się od interwencji w sprawy wewnętrzne innego państwa.

3) Przypomina, że rządy europejskie zaciągnęły zobowiązania specjalne, a komitet nieinterwencji w Londynie powstał — w intencji krajów, które powzięły w tym względzie inicjatywę — aby ograniczyć konflikt hiszpański i zachować w ten sposób pokój powszechny.

4) Ubolewa, że pomimo wysiłków, których Zgromadzenie składa hołd, nie tylko nie udało się komitetowi nieinterwencji w Londynie zapewnić wycofanie kombatantów nie-hiszpańskich, biorących udział w walkach w Hiszpanii, lecz że dziś wypada uznać obecność na terytorium hiszpańskim prawdziwych korpusów armii obcej, co stanowi interwencję obcą w sprawy Hiszpanii.

5) Przypomina, że Rada Ligi określiła bardzo słusznie to zarządzenie w rezolucji swej z dn. 29 maja b. r. jako najskuteczniejszy środek w sytuacji, której całą powagę dla pokoju powszechnego uważa za swój obowiązek podkreślić i jako najpowszechniejszy sposób całkowitego wprowadzenia w życie polityki nieinterwencji.

6) Wyraża gorące życzenie, by inicjatywy dyplomatyczne, podjęte ostatnio przez niektóre mocarstwa, doprowadziły do zapewnienia natychmiastowego i całkowitego wycofania kombatantów nie-Hiszpanów, biorących udział w walkach w Hiszpanii.

7) Apeluje do rządów, które powinny mieć tę samą troskę o utrzymanie pokoju europejskiego, aby podjęty został w tym duchu nowy i szczery wysiłek i stwierdza, że gdyby wyniki te nie mogły być osiągnięte w krótkim czasie, członkowie Ligi Narodów, którzy przystąpili do układu nieinterwencyjnego, liczyć się będą z zakończeniem polityki nieinterwencji.

8) Prosi Radę Ligi, w myśl postanowień art. 9 paktu Ligi, aby uważnie śledziła rozwój sytuacji w Hiszpanii i korzystała z każdej okazji dla znalezienia podstawy pokojowego rozwiązania konfliktu.

Komisja polityczna uchwaliła tekst rezolucji, który będzie przedstawiony Zgromadzeniu Ligi. Przedstawiciele Irlandii, Austrii, Węgier i Portugalii powstrzymali się od głosowania, natomiast delegaci Zw. Południowo-Afrykańskiego i Bułgarii zastrzegli sobie zajęcie stanowiska po porozumieniu się ze swymi rządami.

Emigranci hiszpańscy będą wydaleni z Francji

Paryż, 1. 10. (PAT). Ministerstwo spr. wewnętrznych wydało okólnik, odnoszący się specjalnie do prefektów departamentów południowych na pograniczu hiszpańskim, a zapowiadający, że wobec zbliżającej się zimy władze francuskie zamierzają odesłać z terytorium francuskiego emigrantów hiszpańskich, których liczba w tej chwili we Francji wynosi około 55 tys. i których utrzymanie kosztuje około miliona franków dziennie.

Emigranci będą mieli do wyboru: wrócić na teren Hiszpanii narodowej, czy też na teren Hiszpanii czerwonej, zależnie od swoich sympatii politycznych. Rząd francuski wychodzi jednak z założenia, że w chwili obecnej każdy z Hiszpanów, bawiących na emigracji, właściwie ma możność powrotu na teren, pozostający pod władzą tych czynników hiszpańskich, z którymi solidaryzuje się ideowo.

Zarządzenie to zostało wydane po rozmowach, które przeprowadził rząd francuski z ambasadorem czerwonej Hiszpanii w Paryżu i premierem Negrinem w czasie jego przejazdu przez Paryż do Genewy.

Wymiana jeńców

Walencja, 1. 10. (PAT). W dniu dzisiejszym na pokład okrętu francuskiego „Ineurithe", udającego się do Marsylii, wsiadło 20 jeńców powstańczych oraz znana literatka panna Astray, siostra generała powstańczego. Będą oni wymienieni pod egidą międzynarodowego Czerwonego Krzyża na 21 jeńców rządowych. Słychać, że wkrótce dokonana zostanie liczna wymiana sympatyków obu obozów.

Bunty wojsk rządowych

Salamanka, 1. 10. (PAT). **Korespondent wojenny głównej kwatery powstańczej donosi, że ludność dwóch miejscowości położonych na południe od Oviedo oraz cały batalion milicji wystąpiły przeciwko władzom czerwonym. Artyleria rządowa skierowała na te miejscowości gęsty ogień.**

Słuszne stanowisko gen. Franco

w sprawie obcych ochotników

Paryż, 1. 10. (PAT). Havas donosi, iż wedle wiadomości z Salamanki gen. Franco przestudiował sprawę ewentualnego wycofania ochotników obcokrajowców w wyniku konferencji francusko-angielsko-włoskiej.

Gen. Franco miał oświadczyć rządom potężniejszych mocarstw, że gotów jest zgodzić się na całkowitą ewakuację ochotników, walczących po obu stronach, pod warunkiem, aby ewakuacja ochotników, walczących po stronie Walencji, odbyła się pod kontrolą 3 oficerów powstańczych oraz specjalnej policji, zaopatrzonej w kartoteki, która mogłaby w wątpliwych wypadkach okazać pomoc oficerom powstańczym.

Kronika telegraficzna

— **Krążą pogłoski, iż brazylijska policja wykryła plany spisku komunistycznego i że rząd ma zamiar ogłosić stan wojenny na przeciąg 60 dni. Izba deputowanych zebrała się na poufne posiedzenie celem zbadania sytuacji.**

— **W związku z pogłoskami o rzekomym wybuchu rewolucji w Brazylii, ambasador St. Zjednoczonych w Rio de Janeiro zakomunikował telefonicznie departamentowi stanu, iż w Brazylii panuje najzupełniejszy spokój.**

— **Po krótkiej wizycie w Kanadzie prezydent Roosevelt odpłynął na pokładzie torpedowca „Phelps" do St. Zjednoczonych.**

— **Do Paryża przybył w drodze z Genewy czechosłowacki minister spraw zagranicznych Krofta.**

— **Gubernator stanu Parana dziękując osadnictwu polskiemu, żyjącemu w Paranie za życzenia złożone mu z okazji święta narodowego Brazylii, wyraził pod adresem Polonii parańskiej swe głębokie uznanie dla jej twórczej pracy nad rozwojem stanu.**

— **Korespondent Havasa donosi, że w Atenach oczekują przybycia czwartego syna b. Kaizera ks. Augusta Wilhelma, który w sobotę ma wygłosić odczyt przed kolonią niemiecką a w niedzielę wobec członków niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej. Książę bawi becnie w Salonikach a z Aten uda się do Patras, gdzie również przemawiać będzie do członków kolonii niemieckiej.**

Porozumienie Katol.-Narodowe w parlamencie

Sejm rozczłonkuje się na grupy ideologiczne?

Warszawa, 1 października (Telef.). W dniu dzisiejszym na terenie Izb parlamentarnych powstała grupa posłów i senatorów pod nazwą Porozumienie Katolicko-Narodowe. Grupa ta kierować się będzie zasadami ideologii katolickiej i narodowej. W skład jej weszło około 30 senatorów i posłów. Przewodniczącym Porozumienia Katolicko-Narodowego jest poseł Zaklika, jego zastępcą senator Wierzbicki.

Zaznaczyć należy, że jest to pierwszy w obecnym parlamencie klub o zabarwieniu ideowym, politycznym. W kołach parlamentarnych krążą pogłoski, że w ślad za tym pierwszym klubem powstaną dalsze kluby polityczne i że będzie ich 6 lub 7.

10-milionowa nadwyżka wpłat

lasów państwowych do skarbu

Warszawa, 1 października (PAT). Dnia 30 września br. ukończony został rok gospodarczy lasów państwowych. W ciągu tego roku wpłata gotówkowa lasów państwowych do skarbu państwa wyniosła 41.563.702.43 zł. wobec preliminowanych 30.700.000 zł., co stanowi nadwyżkę wpłat w sumie 10.863. 702.43 zł.

Podana wyżej suma wpłat lasów państwowych nie obejmuje kwot wpłacanych z tytułu podatków państwowych i samorządowych, które wyniosły ok. 8 miln. zł. Uposażenie personelu, inwestycje, opieka społeczna nad robotnikami, wydatki na odnowienie i ochronę lasów, jak również podatki pokrywane są przez lasy państwowe bezpośrednio z własnych dochodów, tak że suma wpłaty, określona ustawą skarbową, stanowi wygospodarowaną nadwyżkę wpływów nad rozchodami.

Posłowie o wysłaniu żydów na Madagaskar

Warszawa, 1. 10. (Telef.). Dziś, jak zwykle na 1 zjechali się posłowie po odbiór diet. Przy tej okazji odbyły się posiedzenia niektórych grup. Przed południem obradowało Koło Rolników nad zagadnieniami gospodarczymi. M. i. dyskutowano nad projektem posła Dudzińskiego, dotyczącym możliwości rozszerzenia inwestycji i zwiększenia obrotów wewnętrznych. Ponad to ustalano prace na miesiąc październik, w którym mają być przygotowane projekty ustawodawcze na najbliższą sesję zwyczajną.

M. i. Sekcja Emigracyjna Koła Rolników zamierza zająć się sprawą emigracji żydów do Palestyny i na Madagaskar. Postanowiono urządzić specjalne posiedzenie, na które zaprosi się posłów i senatorów żydowskich. Ponad to postanowiono zwrócić się do Ministerstwa Spraw Zagranicznych z prośbą, aby przedłożyło ono Sekcji Emigracyjnej K. R. wyniki podróży komisji, wysłanej na Madagaskar przez to Ministerstwo.

Koło godz. 16 rozpoczęło się posiedzenie nowotworzącej się grupy katolicko-narodowej pod przewodnictwem posła Zakliki.

Prawa ludności polskiej w Gdańsku

będą uszanowane — obiecuje p. Greiser

Gdańsk, 1. 10. (PAT). P. Prezydent Senatu Greiser przyjął dziś posłów polskich na sejm gdański Budzyńskiego i Lendziona, którzy mu przedstawili całokształt położenia ludności polskiej. W szczególności poruszyli sprawy polityki krajowego urzędu pracy wobec pracowników Polaków, sprawy drobnego rzemiosła i handlu, przewłaszczeń nieruchomości i zezwoleń budowlanych, szkolnictwa polskiego i niedopuszczenia młodzieży polskiej do zawodów kwalifikowanych.

Polityka ta sprzeczna jest z konstytucją i prawami ludności polskiej, które są zagwarantowane umowami.

P. Prezydent Senatu oświadczył, że prawa ludności polskiej w Gdańsku będą uszanowane. Nie przecząc, że zachodzą fakty nieprzestrzegania tych uprawnień, prosił posłów o komunikowanie mu tych wypadków. P. Prezydent Senatu gotów jest pójść na szczerą współpracę z przedstawicielami ludności polskiej w celu usunięcia tych niedomagań.

Nieprzejednane stanowisko Japonii

Tokio, 1. 10. (PAT). Przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych w deklaracji, najgwałtowniejszej z dotychczasowych, podkreśliwszy wolę Japonii prowadzenia walki z jeszcze większą siłą, zaznaczył, iż Japonia odrzuca wszelkie pośrednictwo obcych państw w obecnym konflikcie, dopóki państwa nie wykażą zrozumienia obecnej sytuacji.

Tokio, 1. 10. (PAT). Komentując propozycję Lorda Cranborne w sprawie konferencji Pacyfiku, przedstawiciel japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, iż Japonia zdecydowana jest walczyć do końca, by skłonić Chiny do zrewidowania ich stanowiska i zmiany drastycznych metod polityki wobec Japonii.

Oto dlaczego kontynuujemy naszą politykę, ustaloną w sposób zdecydowany. Przedstawiciel M. S. Z. dodał, iż uważa zwołanie konferencji w chwili obecnej za nieskazane.

Niezadowolenie opinii publicznej i prasy ze stanowiska Ligi Narodów, W. Brytanii i Ameryki rośnie. Stanowisko to przypisują kłamstwom chińskim. Prasa wzywa rząd, aby zdwoił wysiłki celem szybkiego przedstawienia zagranicy całej prawdy.

Rozgorzała najzaciętsza bitwa

Szanghaj 1 października (PAT). Na odcinku Lotien rozgorzała najgwałtowniejsza od początku działań wojennych bitwa. Wojska japońskie wspierane przez artylerię i czołgi, usiłują przełamać linię chińską, aby odciąć koncentrujące się w Linho silne oddziały chińskie.

Po obu stronach padło już kilka tysięcy ludzi. **Chińczycy przyznają się do utraty kilku przednich placówek, twierdzą jednak, że główne linie są nienaruszone.** Równocześnie oddziały chińskie usadowione na odcinku północnego dworca, niepokoją Japończyków, znajdujących się na północnej granicy koncesji międzynarodowej. Chińczycy utrzymują, iż opanowali teatr Panteon w pobliżu dworca północnego.

—o.o—

Nasze położenie gospodarcze w sierpniu

Warszawa, 1 października (PAT). Bank Gospodarstwa Krajowego, charakteryzując sytuację gospodarczą Polski w sierpniu, stwierdza m in. że występujący od lipca wzrost produkcji przemysłowej trwał również w sierpniu.

Zwiększające się w związku ze zwyżką produkcji, zapotrzebowanie pieniężne nie wywarło dotąd wpływu na stan rynku pieniężnego, który cechowała w dalszym ciągu płynność. Polepszenie wypłacalności w przemyśle i handla znajduje odbicie w spadku protestów wekslowych.

Mniej korzystnie przedstawia się natomiast wypłacalność rolników w okręgach dotkniętych nieurodzajem. Ogólnie jednak rolnictwo posiadało korzystne warunki zbytu gdyż ceny zbóż wykazały zwyżkę. — Utrzymany został również wywóz artykułów hodowlanych.

Silny natomiast spadek eksportu ziemiopłodów jest jedną z głównych przyczyn bierności bilansu handlowego w ostatnich kilku miesiącach. Nadwyżka przywozu nad wywozem była jednak w sierpniu o kilka milionów złotych mniejsza niż w miesiącu poprzednim.

Ambasador Grandi grozi W. Brytanii

Londyn, 1 października (PAT). Wczorajsza dyskusja między ambasadorem Grandim a min. Edenem miała mieć przebieg dość ostry.

Jak się dowiaduje korespondent P. A. T. gdy m. Eden **zagrozić miał otwarciem granicy francusko-hiszpańskiej, Grandi odpowiedzieć miał, że rząd włoski uważa granicę tę właściwie już za otwartą, a z formalnego ogłoszenia otwarcia tej granicy wyciągnie należyte konsekwencje.**

Wizyta Grandiego u min. Edena, spowodowana została zresztą stanowiskiem pewnej części prasy brytyjskiej, która przedstawiała plan wspólnej noty brytyjsko-francuskiej w Rzymie jako ultimatum. Grandi zwrócić miał uwagę min. Edena na tego rodzaju wystąpienia prasy angielskiej, twierdząc, iż według wiadomości włoskich, dane gazety angielskie działały nie bez inspiracji oficjalnej.

Wydaje się niewątpliwym, że akcja ambasadora Grandiego spowoduje pewną modyfikację noty. Nie należy się spodziewać, aby nota doręczona została jeszcze w bieżącym tygodniu.

Min. Eden odjechał dzisiaj po południu na wypoczynek, a min Delbos jest jeszcze w Genewie. W tych warunkach uzgodnienie noty między Paryżem a Londynem przeciągnie się zapewne do wtorku przyszłego tygodnia.

Polityczne polowania marsz. Badoglio na Węgrzech

Budapeszt 1 października. (PAT) Szef włoskiego generalnego sztabu marszałek Badoglio przybył dziś o godzinie 14,40 z Berlina do Budapesztu, gdzie przebywać będzie kilka dni, biorąc udział w polowaniach oraz przeprowadzając rozmowy polityczne i wojskowe. — **W węgierskich kołach politycznych utrzymują że wizyta marszałka Badoglio prócz nawiązania kontaktu z węgierskim sztabem generalnym ma na celu poinformowanie rządu węgierskiego o rozmowach, które Mussolini przeprowadził z kanclerzem Hitlerem w Berlinie.**

Wyścig dyktatorów w pompatycznych przyjęciach

Paryż, 1 października (PAT). Agencja Havasa donosi z Rzymu, iż w tamtejszych kołach politycznych utrzymują, że wizyta kanclerza Hitlera we Włoszech nastąpi w dniu 28 października. **Wiadomość ta wydaje się być problematyczną, gdyż termin ten nie pozwoliłby na przygotowanie przyjęcia dla kanclerza Hitlera, które ma przewyższyć to, z czym spotkał się Mussolini w Niemczech.** Według wiadomości pochodzących z tych samych kół, kanclerz Hitler jako szef państwa niemieckiego, będzie witany przez króla włoskiego.

Ustępuje czy nie ustępuje?

Berlin, 1. 10. (PAT). Krążą nieustające pogłoski o ustąpieniu dr. Schachta. Wymieniają obecnie termin 10 października. Mówi się, że Schacht ustąpić ma z obu zajmowanych stanowisk a więc zarówno z min. gospodarki, jak i prezydium Banku Rzeszy.

Jako kandydat na stanowisko min. gospodarki wymieniany jest już nawet sekretarz stanu Posse, a jako przyszły prezes Banku Rzeszy — obecny minister finansów Schwerin-Krossigk. Jakichkolwiek autorytatywnych informacyj w tej sprawie brak. Słychać, że kanclerz przeciwny jest dymisji dr. Schachta, oceniając jego olbrzymie doświadczenie.

Zorza polarna na Wileńszczyźnie i na Helu

Wilno, 1 października (PAT). W dniu 30 ub. miesiąca w godzinach wieczornych zaobserwowano na Wileńszczyźnie zorzę polarną o nienotowanym dotychczas natężeniu. Na północnej części nieba, nad widnokręgiem ukazały się olbrzymie słupy świetlne, sięgające sklepienia niebieskiego. **Zorza mieniła się różnymi kolorami, począwszy od jasno-seledynowego do jaskrawo-czerwonego, przypominając do złudzenia łunę pożaru. Pasy świetlne zmieniały co chwila natężenie, układając się w płonowe smugi. Szczególnie wyraźnie obserwować można było to zjawisko od godz. 21 do 22-ej.**

Wileńskie Obserwatorium Astronomiczne zanotowało w ciągu ubiegłych kilkunastu lat parę podobnych zjawisk, lecz były one w porównaniu z wczorajszym bardzo słabe.

Hel, 1. 10. (PAT). Ubiegłej nocy nad brzegami morza wystąpiło zjawisko atmosferyczne, podobne do zorzy polarnej. Na niebie pojawiły się wstęgi silnego światła czerwonego z pasmem zielonkawym. Piękne zjawisko trwało około godziny, po czym stopniowo zniknęło.

Fantastyczne wieści na temat uprowadzenia statku z Gdyni

Gdynia, 1 października (PAT), Ostatnio na łamach kilku pism ukazały się wiadomości o rzekomej ucieczce z redy portu gdyńskiego pewnego statku angielskiego. **Jak się dowiadujmy, wiadomości te zostały zmyślone przez niepoważnego informatora i powtórzone przez część prasy. W związku z tym ukazały się również wprost fantastyczne wiadomości na ten temat.**

Przeciwko osobom, które rozpowszechniają tego rodzaju wiadomości nie polegające na prawdzie i szkodzące Gdyni, stosowane będą kary aż do wydalenia z granic Gdyni włącznie.

W Z.N.P. cofnięto urlopy

Warszawa. 1 października (PAT). Wobec powołania przez władze administracyjne kuratora dla Związku Nauczycielstwa Polskiego Ministerstwo W. R. i O. P. cofnęło urlopy, z których korzystali niektórzy członkowie zarządu Związku.

Straszne skutki pałkarskich porachunków

Warszawa, 1. 10. (Telef.). Redaktor Wasiutyński został przez nieznanych sprawców niezmiernie ciężko wczoraj pobity tak, że przez kilkanaście godzin był nieprzytomny. **Utracił on mowę, połowę ciała ma porażoną, parę żeber połamanych i zwichniętą szczękę. Zachodzi obawa, że ma on naruszoną podstawę czaszki. Zdjęcie rentgenologiczne wykazało, że ma on czaszkę tylko lekko zarysowaną. Zaznaczyć należy, że red. W. Wasiutyński był zbliżony do „Falangi", która stanowi podstawę ozonowego Zw. Młodej Polski.**

Prokurator chce surowego wyroku w sprawie racławickiej

Kielce, 1 października (P.) W głośnym procesie o zajścia racławickie zapowiedź apelacji zgłoszona przez prokuratora, obejmuje wszystkich oskarżonych. Prokurator zamierza wnieść apelację od wyroku uniewinniającego przeszło 30 oskarżonych i zawieszającego wykonanie kary kilku oskarżonych. Apelacja w stosunku do reszty oskarżonych dotyczyć ma zbyt niskiego wymiaru kary.

KLĘSKA GŁODOWA W PASIEKACH.

Warszawa, 1 października (PAT) Niepomyślny przebieg pogody odbił się w r. b. szczególnie niekorzystnie na gospodarce pasiecznej.

W wyniku starań podjętych przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych Ministerstwo Skarbu **przyznało podwyższone normy cukru bezakcyzowego dla najbardziej dotkniętych klęską głodową terenów: Małopolski, Śląska, Pomorza, Wielkopolski, Wołynia, Lubelszczyzny oraz warszawskiego i kieleckiego.**

Z. N. P. pod pręgierzem

Sensacją dnia jest wykrycie nadużyć finansowych w „Związku Nauczycielstwa Polskiego" i zamianowanie komisarza. Konsekwencją tych faktów będze powierzenie władzom sądowym zebranego materiału i rządy komisaryczne w Z. N. P.

Wszystko to stanowi sensację i niespodziankę. Można się było co prawda spodziewać jakichś wydarzeń na tym odcinku po wiadomości, że p. min. Świętosławski zaproponował kierownikom Związku: albo powrót do pracy zawodowej w szkole, albo rezygnację z posad nauczycielskich.. Ale nie spodziewaliśmy się, że „wydarzenia" będą miały taki charakter, jaki przybrały — że władze będą musiały interweniować z powodu finansowych nadużyć.

ROZMIARY NADUŻYĆ.

Śledztwo ustali niewątpliwie rozmiary tych nadużyć i ich szczegóły. Ustali więc, na jakie konkretne cele były obracane fundusze Związku objęte cyfrą nadużyć. Dziś wiemy tylko tyle. że znaczną ich część zużytkowywano na skrajnie lewicowy, antykatolicki „Dziennik Poranny". Ale nie wszystkie z zakwestionowanych pieniędzy szły na ten cel. Na jaki cel szła reszta? Co znaczy w półficjalnym komunikacie o nadużyciach wzmianka o jakichś „zaliczkach" dla członków Zarządu Głównego?

Sądzimy, że otrzymamy odpowiedź na te pytania... Zwłaszcza, że pewne fakty z tej dziedziny już zostały ujawnione. — Przypominamy listy otwarte i artykuły p. Madeja, b. członka Zarządu Głównego Z. N. P.. Przypominamy, że p. Madej już przed rokiem kwestionował uczciwość finansowej gospodarki Zarządu Głównego Z. N. P., przytaczając m. in. takie fakty, że Zarząd płacił po 500 zł. p. Wincentemu Rzymowskiemu za jego artykuły, które w obronie atakowanego Związku zamieszczał w „Kurierze Porannym".

Już wtedy opinia zaczęła coś podejrzewać. Ale nikt nie przypuszczał, by nadużycia w tej organizacji mogły były przybrać takie rozmiary, o jakich się obecnie dowiadujemy.

NAUCZYCIELSTWO NIE DOPATRZYŁO.

Niewątpliwie najbardziej ta sprawa obchodzi samo nauczycielstwo zrzeszone w Związku, — te dziesiątki tysięcy nauczycielek i nauczycieli. którzy ze skromnych swych uposażeń co miesiąc oddawali znaczne kwoty na cele Związku w nadziei, że zabezpieczają sobie lepsze warunki życia, a Związkowi umożliwiają prowadzenie społecznej. szlachetnej, państwowej i narodowej pracy.

Dziś ogarnie te rzesze gniew i oburzenie. Ich bowiem krwawicy nadużyto do celów obcych, a wychodzi na jaw, że Związek. zapominając o swoim charakterze, wdał się w akcję nic nie mającą wspólnego z powołaniem nauczycielskim i dla państwa szkodliwą.

Trzeba się jednak zapytać: Jak się to działo, że nauczycielstwo, mimo listów otwartych p. Madeja w sprawie finansowej gospodarki Związku i mimo alarmów prasy, że ZNP. zaangażował się w wydawnictwie antykatolickiego dziennika, nie zażądało wyjaśnień od Zarządu Głównego? Jak się to działo, że władze rewizyjne Związku — złożone z ludzi chyba nie ślepych — nie dostrzegły tych nadużyć?

Dotąd jeszcze ani na jedno, ani na drugie pytanie nie mamy odpowiedzi.

KRĘTE DROGI MASONERII.

Sprawa dotyczy także całego społeczeństwa.. To, co było tylko głuchą pogłoską, sprawdza się w stu procentach. Oto — Związek Nauczycielstwa Polskiego finansował „Dziennik Poranny", — organ myśli antykatolickiej, a w napaściach na Kościół bardziej gwałtowny, niż socjalistyczne dzienniki w Polsce. Domyślano się, przebąkiwano. Obecnie już wiemy, że tę fortecę antykatolicyzmu prowiantował Związek Nauczycielstwa Polskiego. Półoficjalny komunikat przytoczony wczoraj przez nas ustala ten fakt w sposób niezbity. Rzeczą nauczycielstwa jest zapytać teraz Zarząd Główny Z. N. P., kto go upoważnił do użycia pieniędzy Związku na ten cel? A społeczeństwo winno sobie zapamiętać, jakimi krętymi drogami idzie propaganda antykatolicka w Polsce... Wydaje się pismo antykatolickie, które kopie przepaść między szkołą, a Kościołem, które radykalizuje nauczycielstwo, ale pieniądze na ten cel ściąga się od rzesz nauczycielskich.

„MAFIA" U STERU.

Kurator Z. N .P. oświadczył w przemówieniu radiowym, że jego zadaniem będzie przywrócić Związkowi autorytet. Mamy duże wątpliwości, czy się mu to uda. Po sprawie „Płomyka" przychodzi sprawa kolosalnych nadużyć finansowych. Po stwierdzeniu przez sąd, że kierownicze czynniki w Związku uprawiały propagandę sowietofilską. stwierdza się obecnie, że w Związku zmarnowano ćwierć miliona złotych. Jedno z drugim stawia Związek w stan tak ciężkiego oskarżenia, że doprawdy trudno będzie przywrócić mu stracony autorytet.

W Z. N. P. — pisze „Warszawski Dziennik Narodowy" — działała mafia. Zarzuty, o których mowa, kierują się przeciw tej mafii. Masom członków można co najwyżej oportunizm i lekkomyślność zarzucić. Dalsze więc losy Związku zależą od tego, jak masy członków zareagują na ujawnione teraz machinacje „mafii" kierowniczej.

J. P.

Przegląd prasy...

Żądanie rozwiązania „Związku Nauczycielstwa Polskiego"

„Warszawski Dziennik Narodowy" omawiając sprawę Związku Naucz. Polskiego przypomina, że niedawno Ministerstwo postawiło działaczów Związku przed wyborem: albo powrót do pracy w szkole, albo rezygnacja z posad nauczycielskich.

„Zdawało się — pisze — że był to pierwszy właściwy krok ministerstwa w stosunku do Związku. Tymczasem wszystko rozeszło się przysłowiowo po kościach: działacze centrali Związku zagrozili, że raczej porzucą szkolnictwo i natychmiast otrzymali urlopy. Wprawdzie tylko na 3 miesiące, ale przecie tak łatwo udzielić urlopów na dalsze 3 — i tak okresami aż do końca roku.

W samym więc założeniu rzekomo nowej polityki władz w stosunku do Z. N. P. tkwi błąd. Polityka ta winna pójść po linii rugowania wpływów Związku, a nie naginania jego działalności politycznej do nowych recept. Są pewne stany chorobowe, które uleczyć może tylko chirurgia. Właśnie do takich stanów zaliczyć musimy rolę, którą w latach ostatnich pełni ZNP w szkolnictwie, a przez to samo w całym polskim społeczeństwie.

Tak oceniając zamierzony nowy kurs władz w stosunku do ZNP, stwierdzić tu trzeba jasno, że społeczeństwo domaga się walki z ideologią, propagowaną przez ZNP. Jedynie skutecznym środkiem zwalczania Związku byłoby jego rozwiązanie! Tego należy domagać się od władz".

Żydzi i socjaliści bronią Z. N. P.

Bierzemy do ręki „Dziennik Poranny", finansowany przez Z. N. P.... Znajdujemy w nim wstępny artykuł pana Wincentego Rzymowskiego, który przeciw „wstecznikom" dowodzi ścisłego związku między „ideologią Piłsudskiego", a demokracją... Dalej znajdujemy ryczałtowe zaprzeczenie ogłoszonych w prasie wiadomości o finansowych nadużyciach Z. N. P.... W obronę biorą Z. N. P. pisma żydowskie i socjalistyczne... „Chwila" pisze:

„Zw. Nauczycielstwa Polskiego, organizacja, skupiająca wielką armię nauczycielstwa w Polsce, był przedmiotem nieustannych ataków, prasy reakcyjnej i prawicowej, dla której Związek Nauczycielstwa Polskiego był solą w oku. Ataki te, jak się okazuje, nie poszły na marne, gdyż doprowadziły do wprowadzenia do tej poważnej instytucji kuratora".

Więc nie nadużycia finansowe, tylko ataki „prasy reakcyjnej"... Żydowska mentalność!... „Robotnik" pisze:

„Źródła kampanii przeciwko Związkowi Nauczycielstwa Polskiego są nam wszystkim w Polsce doskonale znane. Klerykalizm i wstecznictwo (to wstecznictwo prawdziwe, sięgające swymi korzeniami duchowymi do pojęć z epoki saskiej) odtańcza swój taniec triumfalny.

Co do nas, nie wątpimy, że szerokie rzesze nauczycielstwa polskiego wykażą w tej sytuacji walor inny: charakter. Mogą być pewni, że cały Świat Pracy Polski będzie z nimi solidarny".

Ta rehabilitacja Z. N. P. wydaje się nam cokolwiek przedwczesna. A jak władze sądowe ustalą nadużycia? Czy i wtedy „Świat Pracy Polski" będzie twierdził. że wszystkiemu winny „klerykalizm i wstecznictwo"?

Co będzie po wizycie berlińskiej Mussoliniego

P. B. K. w „Kurierze Warszawskim" wypowiada bardzo sceptycznie uwagi na temat wizyty berlińskiej Mussoliniego.

„Z punktu widzenia polskiego — pisze — nie można się zapatrywać na idee berlińskie i ich ewentualne konsekwecje polityczne inaczej, niż ze skrajnym sceptycyzmem. Właśnie nie dawniej, niż wczoraj, przedstawiciel polski w Genewie, p. T. Komarnicki, ponownie oświadczył, że: „wszelka myśl krucjat musi być wyłączona". Stanowisko to odpowiada najgłębszym interesom polskim, a nie jest trafnie pojmowane tylko przez rzadkich na szczęście i zupełnie odosobnionych polityków, nie umiejących się orientować w istocie polskiej racji stanu. Polacy nie są zainteresowani w tym, aby w Europie wszczynano wojny „ideologiczne"(!). i muszą być przeciwni tym nowym „Drangom", które miałyby być przedsiębrane pod fałszywymi pretekstami jakoby moralnymi. Tak samo stawiane przez Rzym, a aprobowane przez Berlin warunki współpracy z Francją i Anglią są gruntownie sprzeczne z prawami i dążeniami państwa polskiego. Cóżby znaczyło dla nas ustanowienie dyktatury wielkich mocarstw, jak nie upośledzenie polityczne i gospodarcze?

Po wizycie berlińskiej Mussoliniego rodzi się dość powodów do zdwojenia we wszystkich stolicach europejskich, nie wyłączając Warszawy, niepospolitej czujności politycznej".

Oficerowie i starostowie

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisze:

„Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski wydał okólnik nakazujący starostom złożyć w ciągu dwóch miesięcy prezesury w organizacjach i stowarzyszeniach społecznych.

Równocześnie min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki zajął się sprawą oficerów pozostających na stanowiskach cywilnych.

W związku z tym wydany został okólnik, w myśl którego oficerowie ci będą musieli w ciągu miesiąca dokonać wyboru między porzuceniem służby wojskowej i pozostaniem na stanowiskach cywilnych, a porzuceniem stanowisk cywilnych i powrotem do służby czynnej w armii.

Oba te okólniki bez wątpienia zostaną przyjęte z zadowoleniem przez społeczeństwo. Likwidują one bardzo niemiły i nienormalny stan rzeczy, wytworzony w okresie największego nasilenia „radosnej twórczości" i energicznej realizacji smutnej pamięci „ideologii państwowej".

W myśl tej „ideologii" społeczeństwo polskie uznano za stado baranów, nadające się jedynie do strzyżenia przez urzędy skarbowe i poganiania w dowolnym kierunku przez administrację. Bujne polskie życie społeczne, któremu kraj zawdzięczał nie jedną chlubną inicjatywę i nie jeden trwały dorobek, zostało wtedy doszczętnie niemal zniszczone.

Usunięto zeń twórczy czynnik w postaci niezależnych i wytrawnych działaczy społecznych, poddano go ścisłemu nadzorowi administracji, zbiurokratyzowano pracę i obsadzono kierownicze stanowiska już to przez starostów już to przez ich manekiny.

Na gruzach starych wypróbowanych instytucyj społecznych powołanych do życia przeważnie jeszcze w okresie niewoli — jako organy samopomocy społecznej — zaczęły powstawać, jak grzyby po deszczu nowe organizacje, często o niewiarygodnych wprost nazwach i zadaniach, które — mówmy szczerze — miały jeden jedyny cel na oku: danie płatnych posad zwolennikom systemu.

Etatyzacja życia społecznego doprowadziła do tego stanu, że dziś niezliczone organizacje rzekomo społeczne, utrzymujące w swoich biurach z pieniędzy podatkowych niemało darmozjadów, w najlepszym razie stanowić mogą pomocniczy aparat do urządzania galówek i przeróżnych obchodów, które już nam wszystkim od dawna stoją kością w gardle".

Nasza ambasada w Tokio

W maju b. r. P. Prezydent Rzeczypospolitej, zaproszony przez Księcia Następcę Tronu Rumuńskiego, udał się w towarzystwie dygnitarzy państwowych z wizytą do Króla Karola II, do Bukaresztu. W kilka tygodni potem Karol II rewizytował p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Polsce. Przyjęcia w Bukareszcie i w Warszawie utrzymane były w tonie nad wyraz serdecznym i uroczystym: pp. Antonescu i Beck mieli sposobność raz jeszcze stwierdzić „całkowitą zgodność poglądów we wszystkich, interesujących Polskę i Rumunię sprawach", po czym wszystko powróciło do status ante, a jedynym efektem tego wydarzenia było podniesienie Poselstwa Rumuńskiego w Polsce i Polskiego w Rumunii do rangi ambasad.

WYRÓŻNIENIE JAPONII.

Po upływie zaledwie kilku miesięcy dowiadujemy się, że do rangi ambasad podniesione zostały również Poselstwo Japońskie w Polsce i Polskie w Japonii wobec tego, że **„od chwili nawiązania stosunków między Polską i Japonią, przyjaźń między nimi stale się zacieśniała".**

Jeżeli podniesienie Poselstw Polskich i Rumuńskich w Rumunii i Polsce można umotywować sąsiedztwem, sojuszem, a wreszcie bardziej ożywionymi stosunkami handlowymi, to w stosunku do Japonii motywy te nie mają zastosowania, samo zaś „zacieśnienie przyjaźni" nie jest wystarczającym powodem, choćby dlatego, że naszą przyjaźń zacieśniamy i z innymi państwami, jak np. ze Szwecja (niedawna wizyta p. Sandlera), z Finlandią, Łotwą i Estonią (zaproszenie na manewry Armii Polskiej dowódców armii tych krajów), że istnieje nasza tradycyjna przyjaźń z Węgrami itd. Jakie są zatem prawdziwe, a nie oficjalne motywy tego wyróżnienia Japonii?

Nie wiemy. Kierownik polskiej polityki zagranicznej, p. minister Beck, bardzo niechętnie udziela wywiadów, mogących infomować ogół o kierunku, celach i zamierzeniach tej polityki, a jeżeli ich w rzadkich wypadkach udziela, to wysławia się tak enigmatycznie, że nie tylko przeciętny czytelnik gazet, lecz i bliżej interesujący się zagadnieniami międzynarodowe polityki obywatel nie otrzymuje jasnego obrazu. To też społeczeństwo polskie, nie mając możności dowiedzenia się z jedynego miarodajnego źródła, do czego zmierza polska polityka zagraniczna, poprzestać musi na domysłach, bądź na wnioskach z faktów dokonanych. Uważając wnioski za pewniejsze od domysłów, postarajmy sie je z pewnych faktów wyciągnąć.

POLSKA I FRANCJA.

Polityce zagranicznej b. ministra, p. Augusta Zalewskiego, politycy sanacyjni zarzucali, że „wlecze się w ogonie Francji", podczas gdy w istocie rzeczy p. Zalewski bynajmniej nie wlókł sie w żadnym ogonie, uważał tylko, że, skoro Francja jest naszym najdawniejszym, najpewniejszym i najważniejszym sojusznikiem, to należy politykę polską dostosowywać do tego sojuszu, nie zadrażniać stosunków i nie zrażać narodu, którego pomocy nie tylko na polu politycznym, lecz i ekonomicznym wiele mamy do zawdzięczenia.

P. minister Beck zaś uważał, że Polska winna prowadzić „samodzielną politykę mocarstwową". Samodzielność ta polega na tym, że wkrótce po objęciu teki Spraw Zagranicznych przez p. ministra Becka, doszedł do skutku traktat przyjaźni z Niemcami, t. zw. pakt Hitler—Lipski. Co zyskała Polska na tym pakcie? Przyznajmy lojalnie, że w prasie niemieckiej, ustały ataki na t. zw. „korytarz pomorski", jednak nie tylko nie ustała, lecz wzmogła się w niesłychany sposób germanizacja naszej

mniejszości polskiej na Śląsku Opolskim w Prusach Wschodnich, o w Wolnym m. Gdańsku (wolnym tylko de nomine, bo de facto podlega ono całkowicie rządom p. Gauleitera Förstera) wzrosły szykany w stosunku do polskiego elementu, do poczty i do listonoszów, których aresztowano, wreszcie doszło do niesłychanego w stosunkach międzynarodowych gwałtu, jakim jest werbowanie do armii niemieckiej obywateli, zamieszkałych na terenie Pomorza.

A co straciliśmy? Straciliśmy sympatię Francuzów, którzy podejrzewali, że po za paktem polsko-niemieckim kryje się coś więcej. Zniechęciliśmy także Anglię, która — jak wiadomo — nie ma zbyt serdecznych z III Rzeszą stosunków.

„PRZYJACIELE NASZYCH PRZYJACIÓŁ".

Stosunki nasze do Francji uległy znacznemu polepszeniu dzięki wizycie marsz. Śmigłego-Rydza. Udało się mu rozproszyć chmury na francusko-polskim horyzoncie.

I teraz znowu Rząd Polski, bez podania szczególnych powodów, podnosi swoje Poselstwo w Japonii do rangi ambasady, — w tej samej Japonii, która jest azjatyckim odpowiednikiem europejskiego zaborczego totalizmu, sojusznikiem Niemiec. A robi to w momencie, kiedy 23 państwa w Genewie potępiają Japonię za jej nieludzki sposób prowadzenia wojny, za bombardowanie otwartych miast i związaną z tem masakrą bezbronnej, cywilnej ludności i w momencie, kiedy 1.200.000 angielskich robotników uchwala bojkot japońskich towarów. Dlaczego? Francuz gotów pomyśleć, że dla zadośćuczynienia zasadzie: „przyjaciele naszych przyjaciół są naszymi przyjaciółmi".

Dlatego wartoby usłyszeć bardziej rzeczowe i bardziej przekonywujące powody tego kroku, niż ten o „zacieśnianiu się" przyjaźni polsko-japońskiej. I. B.

Migawki

Przy ul. Zabitejdeskami

Pan Starokawalerski przedstawia nad zwyczaj miły typ człowieka. Gdyby żył z początkiem w. 19, to najsławniejsze dzieło Dickensa nazywałoby się: „Klub Starokawalerskiego", nie „Klub Pickwicka". Trochę łysawy, w miarę szpakowaty, — poza tym właściciel poważnego brzuszka, — i elegant, o ile elegantem można być w 70 roku życia. Ale nie powiedziałem o najważniejszym przymiocie pana Starokawalerskiego, który go uczynił sławnym we wszystkich domach przy ulicy Zabitejdeskami w Krakowie: — ma czarujący baryton. Właściwie „miał"; tak mówią jego sąsiedzi. Ale „ma"— mówi sam pan Starokalerski. Mniejsza już o to. Niech ten spór rozstrzygnie Liga Narodów. Nas on nie przejmuje.

Otóż pan Starokawalerski dziś już „karierę śpiewaczą" kończy. I trzeba to z przykrością wyznać, że jego repertuar śpiewaczy jest dziś bardzo ograniczony. Obejmuje już tylko jedną — choć bardzo piękną, przyznaję — piosenkę: „Jak to wieczór..." Znacie ją prawda? Albośmy to jej nie śpiewali tysiąc razy w życiu wracając wieczorem do domu w wesołym towarzystwie? Pan Starokawalerski nuci ją z prawdziwym zrozumieniem, przejęciem, z — inteligencją. Na wyżyny zaś artyzmu wznosi się, gdy przychodzi do refrenu: bim—bam,, bim—bam... Rozumiecie, o co chodzi... Trzeba to tak śpiewać, by słuchacz myślał, że słucha dzwonu. Pan Starokawalerski dąży do tego, by jego „bim—bam" oddawało głos — Dzwonu Zygmunta. To go zmusza do ciągłych ćwiczeń. Od rana do wieczora.

I dlatego przy ul. Zabitejdeskami przez cały dzień czarujący baryton huczy swoje „bim—bam"... wprawdzie nie jak „Dzwon Zygmunta", — czasem jak zdefektowany garnek. Ale huczy... „Bim—bam"... Jest to bardzo urocze. A przy ul. Zabitejdeskami — jedyne urozmaicenie powszedniego dnia.

BAYARD

Echa

„WYRAZY CZCI" DLA P. SIEROSZEWSKIEGO.

Prasa żydowska donosi, że Zarząd okręgowego stołecznego Związku Legionistów Polskich powziął 29 b. m. następującą uchwałę:

„Na posiedzeniu organizacyjnym kierownicy placówek i delegaci terenowi okręgowego stołecznego Związku Legionistów Polskich w związku z atakami i wystąpieniami publicznymi skierowanymi przeciwko koledze senatorowi Wacławowi Sieroszewskiemu, przesyłają mu wyrazy głębokiej czci i zaufania".

Też się wybrali z tymi „wyrazami czci"...

Dokoła III Studium Katolickiego

W odpowiedzi X. drowi Machayowi

P. dr K. M. Morawski nadesłał nam z prośbą o ogłoszenie następujący list w sprawie artykułu ks. dra Machaya:

Czcigodny Księże Redaktorze!

Szczęśliwie się stało, że pisząc ten list, byłem przejazdem w Krakowie. „Serwis" nasz bowiem prasowy jest, niestety! tak jeszcze wadliwie zorganizowany, że inaczej prawdopodobnie nie byłbym dostał nawet wcale do ręki repliki ks. dra Machaya.

Replika ta — przyznaję — na wysokim utrzymana jest poziomie. Pragnąc się do niego dostosować, na czoło tych krótkich moich wywodów wysuwam przede wszystkim dwa stwierdzenia:

1) Ma rację Ksiądz Doktór, kiedy wnioskuje, że nie byłem obecny na zakończeniu dyskusji po Jego odczycie. Żałuję tego mocno — nie stało się to z przyczyny niedbałości, ale ważnej, zamówionej tym czasem w moim mieszkaniu rozmowy: żałuję mocno, bo cała ta dyskusja, ta „Machayomachia" — że raz jeszcze użyję swojego „barbaryzmu", przyjętego zresztą przez mojego oponenta — mogła być czasem dla niektórych irytująca, ale nie mniej była „pasjonująca".

2) Ma dalej rację Ks. Dr Machay, kiedy koryguje moją pierwotną opinię, co do wrażenia, które na szerokiej publiczności wywarł Jego referat. Taką opinię powziąłem istotnie po rannej dyskusji nad tymże referatem, ale — w interesie prawdy i bez względu na moje indywidualne zapatrywania — konstatuję, że prelegent uzyskał to, co się nazywa w gwarze dziennikarskiej: „un succès de presse", a skonstatowałem to na zasadzie lektury prasy warszawskiej i kontaktu osobistego z jej przedstawicielami.

Natomiast mniej bym się zgodził z innymi wywodami duchownego polemisty. Może być, że „paniusie" francuskie (z t. zw. towarzystwa) długo nie mogły strawić encykliki „Rerum novarum"; bardzo to nawet prawdopodobne; ale cóż znaczą „paniusie" — gorąco kąpane, i gdy nie potrzeba często i w naszej Polsce — kiedy ci „dobrze urodzeni", jak ich znowu nie bez westchnienia klasyfikuje Ks. Dr. Machay, mogą się wykazać takimi „aprobantami", czy ba nawet „inspirantami", jak La Tour du Pin lub cytowany świeżo przez Czcigodnego Księdza Redaktora w Jego referacie warszawskim Hrabia de Silva — Tarouca.

Inną znów sprawą jest poruszona w naszej polemice propaganda antymasońska. Ja bowiem nie jestem tylko — jak przypomina o tym Ks. Machay — „dziedzicem wielkiego nazwiska", ale jestem przede wszystkim czynnym szeregowcem wielkiej katolickiej propagandy. O jakżebym pragnął, żeby Ks. Dr. Machay i z tym hasłem co rychlej poszedł na wieś, którą zna i kocha, a którą ja — mieszczuch — poznałem z bliska, choć pośrednio, w kilkumiesięcznym kontakcie służbowym z tak wybitnym jej synem, jak jest Witos.

Może by się wtedy udało oswobodzicielowi naszych kresów tatrzańskich wyzwolić i masę chłopską od tych, co w nieobecności Witosa sączą w politykę ludową infiltracje masońskie. Oby!

Oby! Bo nigdzie tak mało, jak w Krakowie, nie znajdywałem dotąd rezonansu dla uprawianej przez siebie od tylu lat propagandy. Podczas gdy w innych archidiecezjach kler szedł mi przeważnie na rękę — przypomnę tu chociażby żywą w tym względzie działalność wydawniczą J. Eksc. Ks. Biskupa Adamskiego, z którą mam zaszczyt współpracować — w Krakowie natrafiałem dotąd zawsze, nawet pośród księży, na owijany dziwnym jakimś sceptycyzmem, ale zdecydowany, opór, czy przynajmniej niezrozumienie. I w innych ośrodkach „Akcji Katolickiej" trafiały się czasem dotkliwe luki, jak np. — świeżo — brak referatu o masonerii na kongresie „Chrystusa Króla" w Poznaniu, ale nie można porównywać tego, co zrobił w ogóle kler poznański dla uświadomienia tak mało jeszcze dojrzałej opinii naszej o tym podstawowym zagadnieniu, z dziwną, systematyczną, a wielce, zdaniem moim, dla rzeczonej propagandy niepomyślną abstynencją „Cracoviae sacrae".

Na tym jednak stwierdzeniu urywam. Czcigodny Księżę Redaktorze. Historia i życie nauczyły mnie bowiem — jak słusznie powiada Francuz — że nie ma niestrawniejszego dla świeckich reżymu, jak „manger du prêtre". Dość spojrzeć na to, jak się w tej chwili dławi takim niewczesnym swoim apetytem groteskowym prezes „Pal'u".

Raczy Ksiądz Redaktor przyjąć wyrazy mojej czci i bardzo przyjaznego oddania.

Rudnik n. S., 28 września 1937.

K. M. MORAWSKI.

DR JAN MAGIERA.

Geniusz filozofii

Jan Purkynie

Świat czeski, a nawet ogólnosłowiański, czci już 150-lecie urodzin Jana Ewangelisty Purkyniego (aczkolwiek dzień urodzin przypada na 17 grudnia). Imię to jednak u nas poza lekarskim światem naukowym mało jest znane. A przecie przystoi wiedzieć, czym był ten fizjolog światowej sławy.

Nazwisko Purkynie wywodzi się od niemieckiej rodziny „Burggedinge", która ta już w XVI wieku rozpleniona po wioskach nad rzeką Okrzą, liczyła wielu rolników i hodowców winnej latorośli. Pochodził więc późniejszy profesor uniwersytetu z rodziny wieśniaczej. Biografowie jego podkreślają, że odziedziczył po matce wielką religijność, od obojga zaś rodziców przejął wytrwałą pracowitość.

RYS ŻYWOTA.

Wychowanek gimnazjum pijarskiego w Litomyślu trzy lata przebył w klasztorze jako kandydat do stanu duchownego i tam rozmiłował się w badaniach naukowych. — Powołania nie miał; opuścił więc zakon „pełen wielkich myśli o swej przyszłej działalności na polu naukowo-piasarskim" i zapisał się na medycynę w Pradze. Już jego praca doktorska: „Przyczynki do poznania widzenia subiektywnego" wzbudziła zainteresowanie. Czytał ją i cenił wysoko sam Goethe.

Purkynie robił badania obserwacyjne na sobie samym. Anatomia oka ludzkiego, skrzywienie rogówki ocznej i t. p. dały mu tyle spostrzeżeń, że nauka imieniem jego nazwała obraz cewek ocznych, a Helmholtz na jego spostrzeżeniach oparł pogląd na budowę 'ocznego zwierciadła. Doświadczenia fizjologiczne robił na sobie, badał wpływ leków i trucizn na organizm, np. działanie opium, digitalisu, gałki muszkatowej, oleju terpentynowego... Wyniki jego badań posłużyły za podstawę dla nowoczesnej farmakologji. Pierwsza rozprawa naukowa wprowadziła go już na katedrę profesorską, praski asystent został profesorem — we Wrocławiu, zwyciężając kandydatury niemieckie, w r. 1823.

W ciężkich pracował warunkach, ale zupełne oddanie się nauce miało zbawienny wpływ na jego uczniów. Prof. dr Niemec w życiorysie jego powiada: „był pierwszym fizjologiem, który założył wielką szkołę naukowo pracujących uczniów". — Temu uczonemu i nauczycielowi rząd pruski sprawił najdoskonalszy na owe czasy mikroskop, a wreszcie zbudował mu instytut fizjologiczny r. 1839.

Mimo, że w nauce się zatopił, czuł przecież, że pracuje w środowisku obcym, czuł, że raczej wśród swoich i dla swoich pracować powinien. Wypisał sobie przecież hasło: „Vola-li vlast' ve vlast, se vrat, pomahej chutie, czíń a rad" (Woła-li cię ojczyzna, wróć do ojczyzny, pomagaj chęciom, czyń i radź) i w r. 1850 przy poparciu hr. Thuna uzyskał katedrę w Pradze. A wiek już miał duży, bo 63 lat. Wszechnica praska była wtedy niemiecka i profesorowie Niemcy krzywym patrzyli okiem na kolegę Czecha, mimo, że nie był szowinistą, lecz narodowcem-humanistą. Nie lubili go tak dalece, że z jego powodu postarali się o ustawę o granicy wieku profesorskiego (70 lat), że wymogli na rządzie mianowanie drugiego profesora fizjologa, że nie uczcili jego 80-lecia, ani w pogrzebie udziału nie wzięli.

MĄŻ NAUKI.

Oni już zapomniani. On ciągle żywy. On polihistor, obejmujący siłą talentu naukowego wszystkie dziedziny fizjologji, dziś wyspecjalizowane i wyodrębnione, jak: biologię, antropologię, morfologię, embriologię; organogenię, histologię, fizjologiczną chemię, fizjologiczną psychologię, filozófię przyrody.... Jego nazwisko złączone jest z nazwą komórki gangliowej w małym mózgu, bo on te komórki pierwszy opisał; on pierwszy zbadał i opisał włókna nerwowe, budowę mięśnia sercowego; jego badania skóry na kończynach palców stały się zaczątkiem daktyloskopii. Purkynie badał proces trawienia i pierwszy opracował działanie kwasów solnych w żołądku, działanie żółci, obserwował procesy w mięśniu sercowym. Na kongresie przyrodników 1837 w Pradze rozwinął teorię o komórkach nerwowych. Był świetnym mikroskopikiem, jednym z pierwszych mikrofotografów. Dał podnietę do sprządzenia mikrotomu i mikromanipulatora.

Wielki i genialny fizjolog Purkynie był — dodajmy — przeciwnikiem teorii Darwina.

Dwa ciekawe momenty charakteryzują go jako człowieka.... Gdy delegacja „Umielecke Besedy" składając mu adres zapewniała, że jego imię będzie nieśmiertelne: rzekł: „Tej nieśmiertelności nie należy brać dosłownie; może za 100 lat nikt nie będzie wiedział nic o Purkyniem, ale to nic nie szkodzi, bo my też nie wiemy, kto wynalazł pług, a on mimo to pełni służbę ludzkości". O śmierci zaś napisał, że się jej bał, gdy stracił dwie córki, żonę i syna, ale potem— pisał — „spoufaliłem się z nią, gdy nieraz omdlewałem... teraz jej oczekuję spokojny i z ciekawością".

Geniusz jego spokrewniony był geniuszowi Goethego. Uczony profesor odwiedził wielkiego poetę w 1825 r. „Nauka o barwach" Goetego ma styczne punkty z pracą badacza o subiektywnym oku i patrzeniu.

Purkynie, wielki Słowianin, świadczy dziś przed światem, że Słowianie nie są „minderwertige Nation", że do kultury ogólnoludzkiej i cenne skarby wnoszą.

Notatki polityczne

LOSY „DZIENNIKA PORANNEGO".

Wileńskie „Słowo" z 30 września donosi, że „przed dwoma dniami", organ ZNP, „Dziennik Poranny" zmienił właściciela. Mianowicie, że zakupiła go spółka wydawców masońskiej „Epoki" i również masońskiego tygodnika lewicy sanacyjnej „Czarno na białym".

Dowodzi to, że sfery masońskie były poinformowane o mającej nastąpić rewizji w ZNP i zdecydowały się uratować „Dziennik Poranny". Lecz pisma tego typu w Polsce nie mają szczęścia. Zniknął „Dziennik Popularny" p. Barlickiego. P. Moraczewski musiał zwinąć swój „Głos Powszechny"... Prasowe przedsiębiorstwa masonerii nie mają powodzenia. Teraz próbuje z „Dziennikiem Porannym". Czy się jej uda? Nie wiadomo! Naczelnym redaktorem „Dziennika Porannego" zamianowała takiego „asa" dziennikarskiego, jak p. W. Rzymowski... Zobaczymy.

ŻYDZI I TOTALIZM.

Żydowski „Nasz Przegląd" broni sanacji i „piłsudczyków", że tworzą wprawdzie „ustrój autorytatywny", czyli „totalistyczny", ale za to „postępowy".

W porządku. Żydzi są zawsze za „postępowością", tj. przeciw katolickiemu i narodowemu kierunkowi. Nawet w postaci dyktatury...

Delegacja kupiectwa chrześcijańskiego u Ks. Kard. Kakowskiego

W związku z mającym się odbyć w listopadzie br. ogólnopolskim Kongresem Kupiectwa Chrześcijańskiego w Warszawie, ks. kardynał Kakowski przyjął delegację Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego w osobach p. H. Bruna, prezesa Naczelnej Rady oraz pp. S. Barcikowskiego, J. Grodzkiego i A. Czarneckiego. Na prośbę delegacji ks. kardynał wyraził zgodę na odprawienie uroczystego nabożeństwa przed Kongresem i wzięcie udziału w oficjalnym otwarciu Kongresu.

—:o:o:o:—

Sprawa podatku od uposażeń

W okólniku z dnia 7 września br. ministerstwo skarbu zwróciło uwagę podległych sobie władz, że na zasadzie przepisów par. 90 rozp. wykonawczego do Ordynacji Podatkowej izby skarbowe są obecnie uprawnione do zezwalania pracodawcom, zatrudniającym większą ilość pracowników na nieskładanie urzędom skarbowym przy wpłatach podatku dochodowego od uposażeń personelu — wykazów potrąceń bądź odpisów list płacy. Zezwolenie takie, mające na celu odciążenie solidnych firm w pracy biurowej, może być jednakże udzielone przez izby skarbowe jedynie tym przedsiębiorstwom, które prowadzą księgi handlowe lub gospodarcze.

Ze względu na prawa poszczególnych związków samorząd. do udziału we wpływach z państwowego podatku dochodowego — należy przy wpłatach podatku dochodowego od uposażeń do kas urzędów skarbowych bezwzględnie przestrzegać przepisu art. 15 Ordynacji Podatkowej. Przepis ten nakłada obowiązek uskuteczniania przez pracodawców wpłat podatku dochodowego od uposażeń do kasy tego urzędu skarbowego w którego okręgu pracownik ma miejsce zatrudnienia.

Które znaczki zostaną wycofane

Ministerium poczt i telegrafów zarządziło wycofanie z obiegu z dniem 15 listopada br. następujących znaczków pocztowych: 1) wartości 50 gr. z podobizną marszałka Józefa Piłsudskiego, 2) wartości 80 gr. przedstawiającą fragment rzeźby z głównego ołtarza w kościele Mariackim w Krakowie. 3) wartości 25 gr. i 30 gr. przedstawiające portret marszałka Józefa Piłsudskiego, wydane ku uczczeniu dwudziestej rocznicy wyruszenia w pole Legionów Polskich. 4) wartości 1 złotego, przedstawiające szczegół obrazu Jana Matejki „Odsiecz Wiednia". 5) wartości 5, 15, 25, 45 gr oraz 1 zł. z portretem marszaka Józefa Piłsudskiego, 6) wartości 5, 10, 15 i 20 gr., przedstawiające kolejno widok na Pieskową Skałę na tle krajobrazu Ojcowa, na jezioro Morskie Oko w Tatrach, Okrętu M/S Piłsudski i widok na Pieniny z zamkiem w Czorsztynie. 7) wartości 1 zł. z podobizną Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej prof. dr Ignacego Mościckiego, 8) wartości 5 gr. przedstawiające widok na Pieskową Skałę z nadrukiem „Port Gdańsk", 9) wartości 30 i 55 gr. wydane z okazji międzynarodowych zawodów balonowych o nagrodę Gordon Benneta. 10) wartości 15 gr. przedstawiającą okręt M/S Piłsudski z naddrukiem „Port Gdańsk".

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w piątek dnia 1 października b. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	31.00—32.00
Pszenica dworska czerw.	30.75—31.00
Pszenica biała	30.25—30.50
Pszenica targowa	29.75—30.00
Żyto dworskie	24.25—24.75
Żyto targowe	23.60—24.00
Owies dworski stand.	22.25—23.00
Owies targowy	21.25—21.75
Jęczmień dworski stand.	21.50—23.50
Jęczmień przemiałowy	20.75—21.25

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszen. gat. I. wyciąg 0-30 proc.	47.00—49.00
Mąka pszen. gat. I wyciąg 0-50 proc.	45.00—45.50
Mąka pszen. gat. IA wyciąg 0-65 proc.	42.00—42.50
Mąka pastewna	18.00—18.50
Mąka razowa	34.50—35.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego.

Mąka żytnia g. I 0-50 proc.	34.75—35.00
Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.75—34.00
Mąka razowa	28.25—28.75

Mąka żytnia okręgu poznańskiego.

Mąka żytnia gat. I 0-65 proc.	33.75—34.00
Mąka żytnia g. I 0-50 proc.	34.75—35.00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja silniejsza, podaż mała, dowozy lokalne małe.

KOMUNIKAT GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

Rada Giełdy Zbożowo-Towarowej w Krakowie na posiedzeniu dnia 29 września 1937 r. ustaliła do odwołania następujące ciężary gatunkowe dla poszczególnych gatunków zboża z Zachodniej Małopolski (aż do Sanu) i Ziemi Kieleckiej:

Pszenica jednolita (dworska) o zawartości 80 proc. ziarn. szklist.	77 kg/hl
Pszenica jednolita (dworska) czerwona	75.5 "
Pszenica jednolita (dworska) biała	74.5 "
Pszenica zbierana (targowa)	73 "
Żyto jednolite (dworskie)	70.5 "
Żyto zbierane (targowe)	69.5 "
Owies jednolity (dworski)	45.5 "
Owies zbierany (targowy)	44 "
Owies zadeszczony	42 "
Jęczmień jednolity (dworski)	65 "
Jęczmień przemiałowy	63.5 "

Co do braku w wadze gatunkowej ustalono na wypadek zawarcia transakcji bez klauzuli mniejszej wartości obowiązek kupującego do odbioru zakupionych:
pszenicy i żyta jednolitego przy braku do 1.5 kg/hl
pszenicy i żyta zbieranego przy braku do 2 kg/hl.
owsa jednolitego przy braku do 2.5 kg/hl.
owsa zadeszczonego przy braku do 2.5 kg/hl.

Dopuszczalne zanieczyszczenie przy pszenicy i życie jednolitym wynosi 2 proc. w tem nie więcej jak 1 proc. ziarn zrośniętych, przy pszenicy i życie zbieranym 3 proc., w tym nie więcej jak 2 proc. ziarn zrośniętych.

Towarzystwa Ubezpieczeń nie będą przyjmować ubezpieczeń na Daleki Wschód

Związek Towarzystw Ubezpieczeniowych (w Londynie), obejmujący 300 największych towarzystw ubezpieczeniowych na całym świecie powziął uchwałę, by nie przyjmować więcej ubezpieczeń na wypadek wojny. Powodem tego zarządzenia, które będzie miało daleko idące konsekwencje dla handu morskiego na Dalekim Wschodzie i na Morzu Śródziemnym, są skutki nowoczesnych wojen powietrznych, znajdujące swój wyraz w Hiszpanii i w Chinach. Rozwój wojen powietrznych stworzył ryzyko, które się nie da obliczyć.

— * * —

Czy powstaną powiatowe Izby Rolnicze

Niektóre koła rolnicze wyrażają opinię, że działalność Izb Rolniczych, obejmujących swym zasięgiem obszary województw, **nie odpowiada potrzebom terenu.** W szczególności koła wspomniane wysuwają zarzut, że **aparat administracyjny Izb jest rozbudowany nadmiernie,** że znaczna większość urzędników pracuje zupełnie nieproduktywnie w biurze, rzadko wyjeżdżając w teren, skutkiem czego nie znają oni istotnych bolączek i potrzeb lokalnego rolnictwa, że wreszcie dużo inicjatywy i wysiłków przy tego rodzaju stosunkach idzie na marne, że nie osiągają one pożądanych rezultatów, bądź też nie docierają tam, gdzie brak ich daje się szczególnie odczuwać.

Rozwiązanie tej zagmatwanej sytuacji widzą rolnicy w utworzeniu powiatowych Izb Rolniczych, przy równoczesnym skurczeniu aparatu urzędniczego izb wojewódzkich. Odnośny projekt złożony został przez pewne organizacje rolnicze w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych, gdzie jest w tej chwili skrupulatnie badany. **Projekt ten łączy się ściśle z projektem reorganizacji Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, również studiowanym obecnie przez ministerstwo.** Projek ten, jak wiadomo, dąży do przemianowania Związku na centralę wyłącznie tylko Izb Rolniczych o charakterze instytucji publiczno-prawnej, podobnie, jak to jest ze Związkiem Izb Przemysłowo-handlowych i Związkiem Izb Rzemieślniczych. **Projekt utworzenia placówek samorządu rolniczego w każdym powiecie przewiduje m. in. ograniczenie do minimum prac Izb wojewódzkich, a natomiast szeroką rozbudowę działalności Izb powiatowych, co, zdaniem rolników, przyczyniłoby się do lepszego pilnowania interesów terenowych,** zmniejszenia kosztów obsługi poszczególnych prac (np. redukcja kosztów podróży i diet) i t. p.

—ooo—

Komu przysługują ulgi

przy wykupnie świadectw przemysłowych

Przepisy o państwowym podatku przemysłowym oraz rozporządzenie Ministerstwa Skarbu o wykonaniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym, uzależniając wysokość stawki w podatku przemysłowym do obrotu, od ustawowo należnej kategorii świadectwa przemysłowego, uczyniły niemożliwymi ulgi w świadectwach przemysłowych, przyznane uprzednio przez Ministerstwo Skarbu dla niektórych przedsiębiorstw przemysłowych.

Przedsiębiorstwa VI, VII, i VIII kategorii, które w roku 1936 zwiększyły stan zatrudnienia w stosunku do roku ub. i zatrudniły powyżej 15 robotników, zaś przy stosowaniu silników mechanicznych powyżej 10 robotników, a więc ustawowo obowiązane były do nabycia świadectwa przemysłowego powyżej VI kategorii, **zostały pociągnięte do opłacenia stawki podatku przemysłowego od obrotu w wysokości 1,9 procent a nawet 3 procent, w wypadku nieprowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych.**

Ulgi powyższe są stosowane z urzędu **w stosunku do wymiarów jeszcze nie dokonanych** lub nieprawomocnych przez zastosowanie ulgowej stawki w postępowaniu wymiarowym lub odwoławczym, oraz w stosunku do wymiarów prawomocnych przez **umorzenie różnicy podatku skutek zastosowania ulgowej stawki, przy czym w razie całkowitego lub częściowego uiszczenia tej różnicy za r. 1936, będzie umorzona odpowiednia kwota w należnym podatku za łata następne.**

Nowe władze okręgowe Ch. Z. Z. w Łodzi

W Łodzi odbyło się onegdaj doroczne zebranie Rady Okręgowej Chrześcijńskiego Zjednoczenia Zawodowego z udziałem pełnych Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych Ch. Z. Z. Zebranie zagaił prezes Zarządu Okr. p. L. Dębczyński, przewodniczył prezes Zarządu Gł. Ch. Z. Z. w Polsce poseł Fr. Urbański. Po przyjęciu protokółu z ostatniego rocznego zebrania, sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgowego wygłosił prezes okręgowy, p. L. Dębczyński, podkreślając m. in. **że organizacja Chrześcijańskich Związków Zaw. w okręgu łódzkim pod względem liczebnym i finansowym wzrosła o 120 proc. w porównaniu z okresem poprzedzającym sprawozdanie.** Większy napływ członków dał się zauważyć **z przemysłu włókienniczego, przedsiębiorstw ekspedycyjno-przewozowych i Zarządu Miejskiego w Łodzi.**

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, po czym po przemówieniu przewodniczącego posła Urbańskiego, sprawozdania zatwierdzono, udzielając Zarządowi absolutorium. W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru władz okręgowych; w tajnym głosowaniu wybrano Prezydium Zarządu Okręgowego, które ukonstytuowało się jak następuje: prezes Zarządu Okręgowego, p. L. Dębczyński (ponownie); wiceprezes, p. St. Jezierski (ponownie); sekretarz, p. F. Kierzkowski (ponownie); skarbnik, p. L. Matuszewski oraz członkowie: pp. St. Wawrzyńczak, J. Wesołowski i J. Paciorek.

—:ooo:—

Zmiana przepisów o sprzedaży wyrobów tytoniowych

We wczorajszym „Dzienniku Ustaw" nr 71 ogłoszono rozporządzenie wykonawcze ministra skarbu do tegorocznej nowej

Z kraju...

I. ZLOT MŁODZIEŻY ODDZIAŁÓW KATOL. UNIWERSYTETU SPOŁECZNEGO W ŁODZI. 26 września odbył się w Dobrej koło Strykowa (diecezja łódzka), połączony z pielgrzymką do łaskami słynącego obrazu Matki Bożej, I. Zlot oddziałów parafialnych Katolickiego Uniwersytetu Społecznego. Jest to instytucja powstała dopiero w roku ubiegłym dzięki inicjatywie i poparciu ks. biskupa Jasińskiego, a która dziś już liczy na terenie Łodzi 4 oddziały parafialne. Zlot rozpoczęto uroczystą Mszą św. i wysłuchaniem kazania ks. kan. Nowickiego. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie wotum, które młodzież w dowód swego szczerego przywiązania do wiary katolickiej złożyła przed Cudownym Obrazem N. M. P. Uczestnicy Zlotu zgromadzili się następnie na cmentarzu kościelnym, gdzie przed krzyżem misyjnym odbyła się akademia. W godzinach popołudniowych odbyły się zebrania sekcyjne.

NA TERENIE RADIOSTACJI W TORUNIU PRZY PRZEKOPYWANIU ZIEMI ZNALEZIONO na głębokości około 30 cm. siedem szkieletów ludzkich. O niezwykłym odkryciu zostały powiadomione władze śledcze, które prowadzą szczegółowe dochodzenie.

NA STACJI KOLEJOWEJ TORUŃ—MOKRE WYDARZYŁ SIĘ TRAGICZNY WYPADEK. Przetokowy St. Juras przy przetaczaniu wagonów upadł na szyny. Koła wagonu zmiażdżyły mu lewą stopę. Nieszczęśliwego kolejarza przewieziono do szpitala na Mokrem, gdzie amputowano mu nogę powyżej kostki.

...i ze świata

8 OFIAR KATASTROFY HYDROPLANU W LA SPEZIA. Wodnosamolot, który przelatywał nad arsenałem, wskutek utraty szybkości spadł na grupę żołnierzy. Obserwator i 7 rekrutów ponieśli śmierć Pilot został ranny.

W GMINIE POLIOR W RUMUNII NA OBSZARZE 45 HA PAGÓRKOWATEGO TERENU NASTĄPIŁO GWAŁTOWNE OBSUWANIE SIĘ ZIEMI do doliny, przy czym całe bloki ziemne spadają z wysokości 20 mtr, zaś na powierzchni tworzą się szczeliny dochodzące do 4 mtr. szerokości. Zauważono, że ruch ziemi odbywa się w dwóch kierunkach: powierzchniowym i podziemnym, zaś z głębi dochodzą odgłosy podobne do grzmotu. Sześć osiedli zostało zupełnie zniszczonych, 7 innych uszkodzonych. jednak na skutek ewakuacji ludności ofiar w ludziach nie ma. Przyczyną katastrofy ma być podmycie przez wodę terenu, który jest zupełnie niezalesiony. Rzeka Baligoasa zmieniła zupełnie swój kierunek biegu.

W LABORATORIUM FABRYKI OGNI SZTUCZNYCH W TULUZIE NASTĄPIŁ WYBUCH, niszcząc budynek fabryczny. Jeden z robotników został ciężko ranny. Detonacja słyszana była na całym mieście. Straty b. znaczne.

W FABRYCE MASZYN BURKHARDTA W BAZYLEI NASTĄPIŁA Z NIEWYJAŚNIONYCH DOTYCHCZAS POWODÓW EKSPLOZJA maszyny do zgęszczania powietrza, przeznaczonej do wysyłki do Z. S. R. R. Eksplozja wyrządziła w fabryce ogromne zniszczenie oraz pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Dotychczas stwierdzono śmierć sześciu robotników. Są liczni ranni.

DWA SAMOLOTY WOJSKOWE ZDERZYŁY SIĘ przelatując nad lotniskiem Northweald w Anglii i runęły na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Trzy osoby zostały zabite.

W WIEDNIU POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO znajdujący się w areszcie narodowy socjalista, adiunkt pocztowy, Kluge, przyłapany przez kolejarzy na wyrzynaniu diamentem swastyki na oknach wagonów kolejowych. Samobójstwo to dało pretekst prasie niemieckiej do ponownych ataków na Austrię.

ustawy o sprzedaży wyrobów tytoniowych, wchodzącej w życie z dniem 1 marca 1988, a na terenie Warszawy z dniem 10 marca.

Dotychczasowi sprzedawcy winni do tego terminu wystarać się o zezwolenie na dalsze prowadzenie sprzedaży w myśl nowej ustawy.

UMORZONE BONY FUNDUSZU INWESTYCYJNEGO.

Urząd długów Państwa komunikuje, że w dn. 30 września 1937 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego oznaczone nr nr 371, 1446, 1540 14596, 14920, 29255 i 33015.

Nowa encyklika papieska o Różańcu św.

Pod datą 29 września, Ojciec święty ogłosił nową encyklikę o Różańcu św., wzywając w niej wiernych do praktykowania tego nabożeństwa, w szczególności w ciągu nadchodzącego miesiąca różańcowego — października.

Encyklika podkreśla konieczność powrotu do Chrystusa i przypomina, że kroniki Kościoła pouczają, iż **opieka Matki Bożej nigdy nie opuszczała ludu wiernego.** Maria pokonała wszystkie herezje: łaska Jej opieki wystąpiła i objawiała się w chwili, gdy chrześcijaństwu groziły zastępy zbrojne muzułmanów. Pomoc, otrzymywana od Marii niezliczoną ilość razy, zarówno w czasie klęsk społecznych, jak i nieszczęść prywatnych, wskazuje na skuteczność macierzyńskiej Jej opieki.

Niebezpieczeństwa chwili obecnej nie są mniejsze od klęsk w przeszłości. Świat trapi kryzys moralny i duchowy, wywołany zapomnieniem o Bogu; waśnie głęboko dręczą warstwy społeczne; powstaje komunizm, odmawiając wszelkich praw własności prywatnej; kult państwa, pragnienie odnowienia porządku społecznego i znaczenia autorytetu przeciw zakusom komunistycznym wiodą do zapominania mądrości Ewangelii św. Powracają więc błędy i obyczaje pogańskie, fala bezbożnictwa rozlewa się po świecie i grozi podmyciem wszelkiej kultury i cywilizacji.

To wszystko zło, wszystkie te niebezpieczeństwa, nie powinny jednak zachwiać w ufności dobrych chrześcijan. Bóg Kościoła swego nie opuści, zwłaszcza, gdy ucieka się on do Marii, którą Wola Najwyższego uczyniła szafarką swoich łask.

Wśród wielu rozmaitych form błagania o wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy, jedna z najgłówniejszych i najbardziej rozpowszechnionych stał się **Różaniec, który jest jak gdyby Psałterzem Najśw. Marii Panny, skrótem Ewangelii i streszczeniem życia chrześcijańskiego.** Ojciec święty przypomina, jak sławił Różaniec Leon XIII i wykłada cenność tej modlitwy, gdzie po powtarzanych słowach Pozdrowienia Anielskiego, wtrąca się słowa Modlitwy Pańskiej i gdzie modlitwa duchowa niejako przenika i podtrzymuje modlitwę ustną. Sławi przeto encyklika to nabożeństwo tak cudownie przez św. Dominika rozpowszechnione i propagowane. Wymaga ono umysłów prostych, lecz pobożnych i właśnie dlatego kształci dusze chrześcijańskie w duchu pokory i dziecięctwa ewangelicznego. Tym nie mniej Różaniec miał czcicieli wśród osób wszelkich stanów, łącznie z ludźmi najbardziej wykształconymi, nie pomijając książąt i królów, którzy z lubością odmawiali co dzień Różaniec.

Niewątpliwie podobne nabożeństwo zwracane do Najświętszej Panny mile Ona przyjmuje, jak świadczą Jej zalecania w objawieniach w Lourdes. Ojciec święty wzywa przeto do publicznego i prywatnego odmawiania Różańca, szczególnie w roku bieżącym, i ufa, że, jak straszna sekta albigensów pokonaną została przez wzywanie Marii, tak też pokonane będą te sekty, które, jak dzisiejsi komuniści, podstępem swym i obłędem przypominają tamtą. Jak czasu wypraw krzyżowych, wszyscy mieszkańcy miast i wsi wznieść winni do Najświętszej Dziewicy ufne błagania. Pożytecznym to będzie nie tylko dla pokonania wrogów imienia chrześcijańskiego, ale wzbudzi także w wiernych nowy zapał i nowe cnoty. Rozpatrywanie świętych Tajemnic Żywota Pana Naszego i Jego Najświętszej Matki rozpali na nowo nadzieje osiągnięcia dobra wiecznego i przyczyni się do wzbogacenia nas dla Chrystusa, który tyle dla nas ucierpiał, nowej jeszcze gorętszej miłości i nauczy jak najmocniej kochać naszych bliźnich.

Aczkolwiek Ojciec św. pragnie, by pobożna praktyka Różańca rozszerzyła się we wszystkich warstwach społecznych, zaleca ją jednak w **szczególności bojownikom Akcji Katolickiej i rodzinom chrześcijańskim**, które przez wspólne odmawianie Różańca uświęcą ściany domowego ogniska, czerpiąc płynący zeń pokój pogodnego współżycia. Napomnienia tego nie poniechał zresztą nigdy Ojciec św. przyjmując na audiencjach nowożeńców i obdarzając ich różańcami.

Kończąc encyklikę, mówi Pius XI dosłownie:

„Inny jeszcze motyw zmusza Nas do zwrócenia się do was listem niniejszym. Pragniemy, by wraz z nami wszystkie nasze dzieci w Chrystusie łączyły się, składając dzięki Wzniosłej Bogarodzicielce za szczęśliwie przez nas odzyskane lepsze zdrowie. Łaskę tę przypisujemy szczególniejszemu wstawiennictwu Dziewicy z Lisieux, św. Teresy od Dzieciątka Jezus, wiemy jednak, że wszystko jest udzielane przez Najwyższego Wszechmogącego Boga rękoma Pani naszej Marii.

Wreszcie ponieważ właśnie w prasie publicznej z zuchwałym bezwstydem rzucono przezłośliwą obelgę na Najświętszą Pannę, nie możemy pominąć skorzystania z tej okazji, by wraz z episkopatem i ludem tego narodu, który czci Marię, jako Królowę Korony Polskiej, złożenia Jej z wyrazami naszej dla Niej czci należnego tej Niebieskiej Królowej zadośćuczynienia i napiętnowania przed całym światem tego bluźnierstwa popełnionego bezkarnie, jako rzeczy bolesnej i niegodnej narodu cywilizowanego".

Skandaliczny proces b. starosty

Proces b. starosty jarosławskiego Wąsa i jego wspólników, toczący się przed sądem w Przemyślu prawie codziennie przynosi nowe rewelacje, odsłaniające różne defraudacje i oszustwa. Szczególnie interesujące były zeznania b. rachmistrza Wydziału Powiatowego A. Strausa. Specjalnością jego było dzierżenie funkcyj skarbnika we wszystkich sanacyjnych organizacjach jarosławskich. W B. B. W. R. pełnił urząd sekretarza. Manipulacje jego polegały na tym, że deficyty pochodzące ze sprzeniewierzeń w jednej kasie krył dochodami z drugiej. Był to najbliższy współpracownik i „współbiesiadnik" starosty Wąsa i na jego polecenie wykładał grube kwoty, z których obecnie nie umie się w żaden sposób rozliczyć. Specjalną pieczołowitością otaczał ten oskarżony fundusz Kolonii Letnich, na czele którego stał p. Wąs. „Osobiście" z tego funduszu sprzeniewierzył Straus 902 zł.

W trakcie rozprawy okazało się, że magistrat dał na kolonie 2.100 zł., a z tej sumy Straus dwa tysiące przelał do dyspozycji, zaś 100 zł. dał Wąsowi na wyjazd do Warszawy. „Fundusz dyspozycyjny" prawie w całości poszedł na osobiste wydatki oskarżonych Wąsa i Strausa. Ponieważ fundusz dyspozycyjny był tajemnicą wewnętrzną Wąsa i Strausa, a Komitetowi Kolonii należało przedkładać rachunki, Straus urządzał się w ten sposób, że te same wydatki księgował i w Komitecie Kolonii i w Wydziale Powiatowym. Podczas szkontrum pożyczał sobie kwity z obu tych instytucyj. Były i takie wypadki, że pewnego razu zwrócił się do niego starosta Wąs z kwitem, opiewającym na 197 zł. Na kwicie była tylko pieczęć Wydziału Powiatowego. Kiedy Straus wyraził wątpliwość, czy wolno mu z funduszu Kolonii pokrywać wydatki samorządowe, p. Wąs mu wytłumaczył, że może to zrobić, bo w Wydziale na rozmaite wydatki nie może znaleźć pokrycia.

Mozolne śledztwo w sprawie zamachów bombowych w Paryżu

Śledztwo prowadzone od trzech tygodni w sprawie bomb, które wybuchły w gmachach związków przemysłowców francuskich, doprowadziło policję do pewnego nie zwykle interesującego śladu, który w tej chwili jest niesłychanie skrupulatnie badany. Okazało się mianowicie, że w dniu wybuchu obu bomb, tj. 11 września o godz. 16 min. 30 po południu jakaś taksówka, jadąca z przedmieścia Neuvilly w kierunku Paryża, zatrzymała się u rogatki paryskiej i że wsiadło do niej **czterech osobników z dwiema skrzynkami drewnianymi.** Jeden z tych osobników miał takie samo ubranie jak nieznany sprawca, który doręczył jedną ze skrzynek zawierającą bombę portierowi domu przy ulicy Presbourg. Prasa apeluje do wszystkich szoferów, którzy mieliby jakieś bliższe informacje o owej taksówce, aby zgłosili się z informacjami do prezydium policji, zapewniając im jak najściślejszą dyskrecję.

Kutiepow pochowany na psim cmentarzu?

W związku z tajemniczym zaginięciem Millera w Paryżu zainteresowano się znów sprawą Kutiepowa, uprowadzonego przez bolszewickich siepaczy.

Policja francuska otrzymała poufny list od **Andrzeja Fiknera, byłego sekretarza ambasady sowieckiej w Berlinie,** w którym ten donosi, iż zna tajemnicę zniknięcia Kutiepowa. Fikner twierdzi, że agenci nie zamierzali Kutiepowa zamordować, bowiem Moskwa miała co do jego osoby inne plany. W samochodzie porwanego oszołomiono narkotykiem. Dawka okazała się zbyt wielka i gdy Kutiepowa przywieziono do gmachu ambasady sowieckiej okazało się, że już nie żyje. Wobec ogromnego wzburzenia, jakie wówczas panowało w Paryżu w związku z tą aferą, **postanowiono pozbyć się zwłok jak najprędzej.**

Jeden z agentów wpadł na makabryczny pomysł pogrzebania Kutiepowa na psim cmentarzu w Paryżu. Potworny ten plan został urzeczywistniony. **Zwłoki gen. Kutiepowa poćwiartowano w ambasadzie sowieckiej i włożono do kilku psich trumienek,** które przeniesiono na psi cmentarz w Asnieres. Trumienki zakopano w ziemi.

Na drugi dzień urządzono pogrzeb głowy Kutiepowa, umieszczonej w większej, niż poprzednio trumnie.

Jedna z agentek GPU odegrała rolę pogrążonej po stracie pani pieska, druga rolę córki, pocieszycielki matki. Pani w żałobie złożyła nawet na nagrobku wieniec z napisem: „Kochanemu Toto". Pogrzebem kierował jeden z agentów GPU.

Fikner zapowiadał w swym liście, że gotów jest wskazać policji francuskiej miejsce gdzie trumienki z częściami ciała gen. Kutiepowa zostały pogrzebane. Niestety na tym jednym liście urwała się cała korespondencja. Prawdopodobnie Fikner został wykryty przez agentów GPU i zgładzony.

———:o:0:o:———

Klęska powodzi w południowej Brazylii

Z południowych stanów Brazylii napływają alarmujące wiadomości o powodziach spowodowanych tygodniowymi deszczami, jakie tam spadły. W kilkunastu miejscowościach stanu Rio Grande do Sul, jak np. w Sao Sebastiao do Cahy oraz w okolicach rzeki Taquary, szczególniej w municipiach Estrella, Lageado a także S. Vincente, wody wezbranych rzek zalały olbrzymie przestrzenie unosząc dobytek i ludzi. Dotąd **obliczono, że około 200 osób zginęło w falach.** Również i z Porto Alegre, stolicy stanu Rio Grande do Sul donoszą, że stan rzeki Guahyba podniósł się jak dotąd o 1.90 cm. i ciągle wzrasta. **Szczególniej zagrożona jest ludność kilku pobliskich wysp, która przed kilku laty straciła wskutek powodzi całe swe mienie.**

Rubinowe gwiazdy na Kremlu

Na wieżach Kremla rozpoczęto ustawianie nowych gwiazd, wysadzanych rubinami. **Gwiazdy te będą oświetlone w dzień i w nocy,** a wewnątrz wież będą urządzone specjalne instalacje dla automatycznego chłodzenia i oczyszczania gwiazd od kurzu, śniegu i lodu. **Waga każdej z gwiazd przewyższa jedną tonę.** Ustawienie rubinowych gwiazd na pięciu wieżach Kremlu będzie zakończone przed 20 rocznicą rewolucji.

Zaznaczyć należy, że prasa podając szczegółowe opisy, dotyczące owych gwiazd, przemilcza zupełnie koszt tych luksusowych dekoracji Kremlu.

Chciał zrobić z biskupów żywe pochodnie

Przed Sądem Okręgowym stanął b. kierownik szkoły w Grudziądzu, a obecnie nauczyciel w Wołominie pod Warszawą, St. Wieczyński, jeden z **filarów Związku Nauczycielstwa Polskiego**. Według aktu oskarżenia, Wieczyński w lecie 1934 r. powiedział: „W Polsce nie będzie dobrze, póki wszystkich monstrancyj nie potopi się w Wiśle, a z biskupów nie zrobi się żywych pochodni".

Wieczyński do winy się nie przyznaje. Na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że **najważniejszą dla niego organizacją jest ZNP.** Z rozkazu władz szkolnych należał i pracował **w Legionie Młodych.** Na specjalne życzenie inspektora Sowińskiego oskarżonego wciągnięto do pracy w BBWR, gdzie był prezesem oddziału grodzkiego. Należał również do Strzelca i pełnił tam funkcję powiatowego referenta wychowania obywatelskiego. Za tego rodzaju pracę otrzymał srebrny krzyż zasługi.

Krwawa tragedia w rodzinie hulaki

We wsi Aleksandrów pod Wierzbnikiem zamordowany został w czasie snu wystrzałami rewolwerowymi były sołtys tej wsi, właściciel 15 morgowego gospodarstwa A. Tomasik. Policja po przeprowadzeniu śledztwa ustaliła, że zabójstwa **dokonał z namowy swej siostry brat żony zabitego W. Wąsik.** W czasie dalszego śledztwa ustalono, że Tomasik wyjeżdżał często do Warszawy i tam prowadził hulaszczy tryb życia, a dla uzyskania potrzebnych na to pieniędzy, wbrew woli swej żony, sprzedawał częściowo ziemię swego gospodarstwa. Ostatnio Tomasik po krótkim pobycie w Warszawie przybył do swej rodzinnej wsi i zamierzał sprzedać większą część swego majątku. W związku z tym doszło do krwawej tragedii.

Na zgliszczach Hiszpanii

JAK TO BYŁO W KRAJU BASKÓW?

Przyłączenie się katolickich nacjonalistów baskijskich do rządu „Frontu Ludowego" sprawiło, że w Europie rozpowszechniło się przekonanie, iż w kraju Basków religia nie była przez „Front Ludowy" prześladowana. Obecnie, kiedy kraj Basków wraca pod władzę jen. Franco, można sobie zdać sprawę z faktycznego stanu rzeczy, który panował w kraju Basków za czasów „Frontu Ludowego". Dowiadujemy się o nim z pisma, które **do Prymasa Hiszpanii wysłała kapituła katedralna z Vittorii.** — W piśmie tym kapituła ustala takie fakty:

1) duchowni nie mogli pokazywać się na ulicy w szatach duchownych, — 2) wielu z nich było aresztowanych bez procesu sądowego, — 3) wielu także skazano na śmierć bez wyroku, — 4) Wiatyk wolno było zanosić tylko „wybitnym jednostkom", — 5) wiele kościołów spaliły wojska „Frontu Ludowego"; a te, które ocalały, zostały zamknięte.

POWRÓT UCHODŹCÓW.

Niektórzy księża z diec. Vittoria, którzy współdziałali z wojskami „Frontu Ludowego", mianowicie z katolickimi oddziałami, teraz po zajęciu kraju przez jen. **Franco** opuścili diecezję. Nowy Biskup Vittorii wzywa ich do powrotu, gwarantując bezpieczeństwo, ale i ostrzegając, że, jeżeli nie wrócą, zostaną pozbawieni swoich urzędów kościelnych.

Radio

PRZEMÓWIENIE RADIOWE KS. PRYMASA KARDYNAŁA AUG. HLONDA.

Ks. Prymas Kardynał August Hlond na rozpoczęcie Tygodnia Miłosierdzia wygłosi przemówienie radiowe na ogólnopolskiej fali w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19,50.

Programy stacyj radiowych

NIEDZIELA 3 PAŹDZIERNIKA 1937.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 8.03 Wiadomości Dziennika porannego; 8.15 Audycja dla wsi. — 9.00 Transmisja nabożeństwa; po nabożeństwie muzyka na płytach; 11.30 Reportaż z życia; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Przegląd kulturalny; 12.15 Koncert z udz. Jana Kiepury; — 14.15 Muzyka rozrywkowa; 14.45 Audycja dla wsi; 15.45 Wszystkiego po trochu; 16.05 Koncert muzyki bułgarskiej; 16.45 „Anielcia i życie" powieść mówiona; 17.00 Koncert rozrywkowy; 17.55 Pogadanka aktualna; 19.00 Kurant staroświecki — „Zegar pana Tomasza"; 17.30 Muzyka z płyt; 20.00 Koncert chóru męskiego; 20.35 Program na jutro; 20.40 Przegląd polityczny; 20.50 Dziennik wieczorny; — 21.00 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 21.20 Wesoła Syrena; 21.50 Reportaż; 22.00 Audycja z cyklu najpiękniejsze pieśni St. Moniuszki; 22.25 Muzyka z płyt; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; 23.00 Programy lokalne.

Kraków, godz. 8.35 Pogadanka dla rolników, 8.45 Co słychać wśród rolników — pogadanka; 12.03 Kronika artystyczna Krakowa; 14.15 Koncert rozrywkowy 15.45 Gawęda niedzielna: — Co można zobaczyć przez mędrca oko; 16.00 Wiadomości bieżące; 19.30 Odczytanie programu na dzień następny; 19.35 Kryzys jazzu — reportaż płytowy; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka na płytach 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów, g. 8.30 Skrzynka rolnicza; 8.40 Muzyka na płytach; 8.50 „Dbajmy o zdrowie wsi" — pogadanka; 10.30 Muzyka z płyt; 12.03 „Sztuka a społeczeństwo"; 14.15 Muzyka rozrywkowa: — 15.45 Audycja dla dzieci; 19.30 Pieśni rycerstwa Sobieskiego; 19.35 Wieczorynka — „Zimna Woda zagrywa"; 20.00 Recital fortepianowy; 20.35 Lokalne wiadomości sportowe; 22.25 Muzyka na płytach; 23.00 Muzyka taneczna.

Kronika lwowska

WICEMINISTER POCZT NA TERENIE WOJEW. LWOWSKIEGO. Wczoraj bawił w Rzeszowie wiceminister Poczt i Tel. p. Argasiński. Wiceminister zlustrował miejscowy urząd pocztowo-telegraf. oraz obejrzał plac pod budowę przyszłego gmachu poczt, po czym udał się przez Kolbuszową do Tarnobrzega.

KRWAWE ZAJŚCIE NA UL. OSSOLIŃSKICH. Ub. nocy lwowskie Pogotowie Ratunkowe wezwano na ul. Ossolińskich, gdzie w stanie nieprzytomnym z ciężką raną, zadaną nożem w brzuch, leżał Mikołaj Karp, woźny miejski (ul. Kilińskiego 3). Pod zarzutem zranienia Karpa aresztowany został towarzysz jego Laszkiewicz, woźny miejski (ul. Okrzeii L. 1)

POBITA PRZEZ RYWALKĘ. Na ul. Na Bajki napadnięta została dziś przez rywal' 25-letnia Stefania Madryj, którą ciężko pobiła. Mudryjównę odwieziono do Szpitala Powszechnego. Sprawczyni napadu zbiegła.

—:0:—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH

Teatr Wielki sobota 2 października g. 20.00: „Legenda" St. Wyspiańskiego.

Teatr Rozmaitości: sobota 2 października g. 20: „Zalotnicy niebiescy".

APOLLO: Narodziny gwiazdy.
ATLANTIC: „Władczyni puszczy".
CASINO: „Ziemia błogosławiona".
CHIMERA: „7 policzków, 7 całusów" (Liana Harvey, Willy Fritsch).
EUROPA: „Atak o świcie".
GLORIA: „Pokusa" i „Don Juan".
GRAŻYNA: „Pan redaktor szaleje" — polska komedia muzyczna.
KOPERNIK: „Znachor".
MARYSIENKA: „Ślubowanie".
METRO: „Mały lord", oraz „Cygańskie dziewczę" z Flipem i Flapem.
MUZA: „Dzieci ulicy".
PALACE: „Książątko".
PAX: „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
RAJ: „Walc królewski".
RIALTO: „Poświęcenie" z Robertem Taylorem.
STYLOWY: „Panna Piotruś" i rewia.
ŚWIT: „Jestem niewinny" i rewia.
TON: „X—27 contra H—14".
UCIECHA: „Ostatni poganin" i rewia.

———:0:0:0:———

Pożar w lwowskim kinie

Wczoraj wieczorem wybuchł pożar w kinie „Metro" (ul. Łyczakowska 7). Podczas wyświetlania filmu „Bohater" przy zmianie rolki zapaliła się taśma filmowa, przy czym płomienie w oka mgnieniu ogarnęły całą operatornię. Operator i jego pomocnik usiłowali ogień ugasić, wysiłki jednak były bezskuteczne. Dopiero zaalarmowana Straż Pożarna zdołała pożar, który w międzyczasie przerzucił się na sąsiednią ubikację, zlokalizować. **Na sali powstał wśród publiczności w liczbie 400 osób popłoch.** Publiczność zaczęła uciekać. Na szczęście znalazło się kilku energicznych mężczyzn, którzy skierowali uciekających na podwórze realności, w której mieści się kino. Z publiczności nikt nie odniósł poważniejszych obrażeń. Kinooperator został odwieziony do szpitala, odniósł bowiem ciężkie poparzenie obu rąk.

Bracia cesarzowej Zyty na polowaniu w Polsce

We Wschodnich Karpatach rozpoczęło się wielkie polowanie, w którym biorą udział wybitne osobistości zagraniczne. — Wśród przybyłych, którzy zamieszkali w Korostowie znajdują się m. in. **bracia b. cesarzowej austriackiej Zyty, Feliks i Rene Parma de Bourbon.**

Kursy rzemieślnicze w Krakowie

Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9 urządza następujące kursy: **Elektrotechniczny ogólny, elektrotechniczny wyższy, obsługi kotłów parowych, fryzjerstwa damskiego, dla metalowców, rysunków technicznych, budowlany, spawania i cięcia metali, instalacji wodociągów, gazu, kanalizacji i centralnego ogrzewania, trykotarstwa ręcznego, kroju i szycia, bieliźniarstwa, trykotarstwa maszynowego.** Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

Najbliższe wycieczki naukowe dla miłośników Krakowa

Zwiedzanie najwspanialszych komnat zamku król. na Wawelu, z izbami „Poselską" „Pod ptakami", „Senatorską" oraz cennymi zbiorami pamiątek i dzieł sztuki odbędzie się w sobotę, 2 bm. jako 7 wycieczka nauk. pod kier. hist. sztuki dra J. Dobrzyckiego z cyklu organizowanego na zlecenie Zarządu Miejskiego. Zbiórka o godz. 15 na placu koło Katedry. W niedzielę, 3 bm. odbędzie się w razie pogody wycieczka do Tęczynka i słynnych ruin historycznego zamku w Tęczynie. Zbiórka na dworcu gł., odjazd do Krzeszowic i godz. 10.15, powrót wieczorem. Udział w wycieczkach 80 gr., młodzież 40 groszy.

Zjazd Prezesów Parafialnych

Zarządów Akcji Katolickiej we Lwowie

Staraniem Archid. Instytu Akcji Kat. we Lwowie odbył się ostatnio w salach Domu Katolickiego **Zjazd Prezesów Paraf. Zarządów Akcji Kat. połączony z Kursem Akcji Kat.**, na który stawiło się licznie duchowieństwo lwowskiej Archidiedezji, oraz przedstawiciele **49 Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej i Stowarzyszeń w ogólnej liczbie ponad 500 osób.** Zjazd rozpoczął się uroczystą Mszą św., odprawioną w kościele św. Anny przez **Ks. Biskupa Baziaka, z kazaniem** ks. prof. dr Stepy. Otwarcie Zjazdu w Domu Katolickim nastąpiła w obecności **Ks. Arcybiskupa Twardowskiego.**

Pierwsze posiedzenie plenarne zagaił i przewodniczył mu prezes Instytutu **S. Langie**, po czym Ks. **Arcybiskup Twardowski** przemówił n. t. dzisiejszych prądów wrogich Kościołowi katolickiemu wdzierających się już i do spokojnych wiosek. Arcypasterz zachęcił zebranych do enegicznej pracy w stowarzyszeniach Akcji Katolickiej i udzielił swego błogosławieństwa zebranym członkom. Referat n. t. „Katolickie zasady społeczne podstawą przebudowy świata" wygłosił **mgr. W. Nowosad**, redaktor „Gazety Niedzielnej". Z kolei referat p. t. „Najważniejsze postulaty dobroczynności katolickiej" wypowiedział **ks. M. Rękas.**

Po południu odbyły się zebrania sekcyjne.

W drugim dniu obrad po nabożeństwie, odprawionym przez **ks. prał. Janickiego** na zebraniu plenarnym referat na temat: „Kościół katolicki wobec niebezpieczeństwa komunizmu" wygłosił **St. Sedlaczek z Poznania**, referat zaś n. t.: „Program Akcji Katolickiej na rok 1937/38" — **ks. A. Gromadzki**, sekretarz Arch. Instyt. Akcji Kat.

Po południu odbyło się posiedzenie prezesów Dekanalnych i Parafialnych Zarządów Akcji Katolickiej pod przewodnictwem prezesa Instytutu p. Langiego. Osobno obradowały sekcje Mężów i Kobiet nad sprawami organizacyjnymi. Równocześnie w sali III Zakonu św. Franciszka obradowały wspólne sekcje Kat. Młodzieży męskiej i żeńskiej.

Zjazd zakończono błogosławieństwem Najśw. Sakramentem w kościele św. Anny. Obrady Zjazdu są dowodem wielkiego zainteresowania sprawami społecznymi wśród członków Akcji Katolickiej.

Wielkie zmiany w Krakowskim Urzędzie Wojewódzkim

W najbliższych dniach naczelnik wydziału wojskowego krakowskiego Urzędu Wojedzkiego p. Siewiński opuszcza zajmowane stanowisko. Jego następcą mianowany został p. H. Krasiński z Łucka. Nie jest to koniec zmian w Urzędzie Wojewódzkim. Według informacyj nadeszłych z Warszawy jeden z wysokich dygnitarzy wojewódzkich w Krakowie, który w czasie wieloletniego urzędowania zaskarbił sobie ogólne uznanie i sympatię obywateli województwa przewidziany jest na stanowisko wojewdy lwowskiego. Oczywiście zmiana ta nastąpi ówczas, gdy obecny wojewoda lwowski dr. Biłyk przejdzie, jak to jest w projekcie, na wyższe stanowisko, do centrali Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie.

Tydzień Miłosierdzia

Z nędzą i biedą spotykamy się na każdym kroku. Popieramy różne organizacje, które ją zwalczają. Ofiary, które składamy **nie wystarczają jednak.** Najlepiej o tym wiedzą kierownicy katolickich organizacyj charytatywnych. Dlatego to w tym roku, pod **protektoratem Ks. Metropolity Sapiehy**, zorganizowany zostanie we wszystkich parafiach archidiecezji Krakowskiej w czasie od 10—17 października włącznie, **„Tydzień Miłosierdzia".** Tydzień ten będzie szeroką propagandą nauki Chrystusowej o miłosierdziu, publicznym dziełem charytatywnym płynącym z serca społeczeństwa katolickiego oraz spotęgowaniem tejże akcji i ofiarności na terenie całej archidiecezji. Wyniki zbiórek będą przeznaczone na rzecz miejscowych ubogich w parafii.

W ostatnim numerze „Notificationes" **Ks. Metropolita Sapieha gorąco polecił Księżom Proboszczom, Ekspozytom i Administratorom zorganizowanie „Tygodnia Miłosierdzia" w swych parafiach.**

W Krakowie ze względu na odmienne warunki, akcję zbiórkową poza kościołami przeprowadzi **Związek „Caritas"**, propagandę zaś „Tygodnia Miłosierdzia", uroczystości kościelne, zbiórki, ew. imprezy na terenie parafii przeprowadzą **poszczególne parafie.**

Fikcyjne obroty w Banku Spół. Ziemi Rzeszowskiej

W akcie oskarżenia, na podstawie którego toczy się obecnie przed sądem krakowskim rozprawa przeciw pięciu znanym obywatelom rzeszowskim, o prowadzenie nieodpowiedniej gospodarki w Banku Spółdzielczym Ziemi Rzeszowskiej prokurator twierdzi, że Bank udzielał nadmiernych pożyczek, przewyższających wielokrotnie granicę 800 zł. oznaczoną przez Walne Zgromadzenie. I tak 15 różnym dłużnikom pożyczono, bez uzyskania dostatecznego zabezpieczenia **310 tys. zł., z czego 251 zł. jest nieściągalne.**

Oskarżeni bronią się przeciw tym zarzutom, odpierając je w swoich zeznaniach, oraz podczas składania wyjaśnień przez biegłego **prof. U. J. dr Lulka**, które wypełniły piąty dzień rozprawy. Osk. Mól w toku zadawania pytań prof. dr Lulkowi złożył m. i. **sensacyjne oświadczenie, stwierdził on, że gdy np. czterokrotnie prolongowano w ciągu roku weksel na 1.000 zł., to w księgach manipulacja ta była notowana jako wypłata cztery razy po 1.000 zł., a w rzeczywistości nikomu nic nie wypłacano, tylko prolongowano weksel. Był to więc obrót fikcyjny.**

Echa wywiezienia p. Broczynera na taczkach

Przed kilku miesiącami pięciu robotników składów węgla „Żegluga Polska" w Krakowie, skazanych zostało na kary po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania kary na lat 2, za wywiezienie ze składów na ulicę na taczkach ówczesnego dyrektora p. Broczynera, który obchodził się z nimi nieodpowiednio. Sąd Apel. wyrok ten zatwierdził.

Popularny wodewil krakowski na ekranie

Jedna z warszawskich wytwórni filmowych **ukończyła ostatnio nakręcanie filmu, w którym za scenariusz posłużył znany** wodewil krakowskiego autora Konstantego Krumłowskiego **„Królowa Przedmieścia".** — Film reżyserował **Eug. Bodo.** Główną rolę powierzono **Helenie Grossównej.** Akcja wodewilu osnuta została, jak wiadomo, na tle Krakowa, spodziewać się więc należy, że film wzbudzi specjalne zainteresowanie w podwawelskim grodzie.

———:0:0:0:———

SZCZEPCIO I TOŃCIO W KRAKOWIE. W sobotę 2 b. m. o godz. 20.30 wystąpią w Starym Teatrze ulubieńcy publiczności Szczepko i Tońko, którzy wraz ze znanymi **artystami krakowskimi:** Mieczysławem Węgrzynem, Ksenią Grey, Dankiewiczówną i Ludwikiem Tomankiem wypełnią bogaty program wesołego wieczoru. Przy fortepianie **p. Frank. Dochód na cele L. O. P. P.!**

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

2. Sobota. Aniołów Stróżów.
Wschód słońca 5:37, zachód 17.18.
Długość dnia 11 godzin 36 min.

—000—

ZEBRANIE OBYWATELSKIE W SPRAWIE SZKOLNICTWA. W piątek wieczorem na ratuszu m. odbyło się przy licznym udziale przedstawicieli różnych sfer zebranie obywatelskie, zwołane przez Towarzystwo Popierania Budowy Publicznych Szkół Powsz. Zebranie zagaił **prez. Kaplicki,** po czym przybyłych zapoznał z bolączkami szkolnictwa w okręgu krakowskim kurator okr. szk. **Stypiński**, wzywając wszystkich do poparcia „Tygodnia Szkoły Powszechnej", wyznaczonego na okres od 2 do 10 października.

KOMISJA W KRYPCIE SREBRNYCH DZWONÓW. W piątek członkowie komisji, której zadaniem jest kontrolowanie przebiegu mumifikacji zwłok śp. marsz. Piłsudskiego, przybyła do Krakowa i udała się do krypty Srebrnych Dzwonów, gdzie dokonała kontroli.

WYPADEK SZYBOWCOWY. Wczoraj w południe w Bodzowie pod Krakowem, w czasie lądowania szybowca, prowadzonego przez 30-letniego Br. Lejmana, przyszło do nieszczęśliwego wypadku, w wyniku którego szybowiec został częściowo zniszczony a Lejman odniósł liczne obrażenia.

SPRAWA WIESENBERG CONTRA GRZYMAŁA-SIEDLECKI, której tematem jest zarzut p. Wiesenberga jakoby p. Grzymała-Siedlecki dopucił się plagiatu jego sztuki „Tajemnica" była ostatnio tematem rozprawy w Sądzie Apel. Sąd Okr. pretensję p. Wiesenberga oddalił jako nieuzasadnioną, natomiast Sąd Apel. decyzję tę zmienił, polecając ponownie rozpatrzyć sprawę.

—000—

Zawiadomienia i komunikaty

O CHOROBACH ZAWODOWYCH wygłosi odczyt w „Szkole Zdrowia" Ubezpieczalni Społ. przy ul. Dunajewskiego 5, w poniedziałek 4 października o godzinie 19, lekarz na-

KURS DLA LEKARZY. Urząd Wojewódzki Krakowski organizuje w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem, kurs ratownictwa sanitarnego obrony przeciwlotniczej dla lekarzy, który odbędzie się w Krakowie w miesiącu październiku. Kurs powyższy jest jednym z warunków wymaganych celem otrzymania zaświadczenia rejestracyjnego, uprawniającego do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim. Informacje, zgłoszenia do dnia 10 października br. przyjmuje P. C. K. Zarząd Okręgu Krak. ul. Podwale 7.

POCIĄG POPULARNY Z KRAKOWA DO KATOWIC wyjedzie z Krakowa w niedzielę 10 bm. o godz. 8.30, przyjazd do Katowic o godz. 10.17, odjazd z Katowic o godz. 19.10, przyjazd do Krakowa o godz. 20.55. Cena biletu 2 zł. 90 gr. W programie: zwiedzanie wystawy „Przed zimą", międzypaństwowy mecz Łotwa — Polska, który odbędzie się na boisku Miejskiego Komitetu P. W. w Katowicach o godz. 15. Bilety wstępu będą sprzedawane w pociągu.

—:-:-:—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr M.: sobota 2 października: „Profesja pani Warren".

Teatr M.: Niedziela 3 października po poł. — „Grube Ryby"; wiecz. „Jaskółka z wieży Mariackiej".

ADRIA: „Diabły dzikiego zachodu" i „Książątko".
APOLLO: Hrabina Władinow.
BAGATELA: Madame Lenox; na scenie rewia: „Atak na Kraków."
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od soboty 2 do czwartku 7 października 1937 r. włącznie „Skowronek" — Marta Eggerth i „Szanghaj" — C. Boyer, L. Young.
KINO MUZEUM w sobotę, niedzielę i poniedziałek: „Mały kadet". (Jackie Cooper) oraz „Mleczna droga". (Marold Lloyd).
PROMIEŃ: „Władca" (Emil Jannings).
STELLA: Walc królewski (Paweł Hörbiger) „Na dnie Morza Adriatyckiego".
ŚWIT: Halka (Ewa Turska-Bandrowska).
SZTUKA: Cienie przeszłości.
UCIECHA: „Znachor".
WANDA: Ziemia błogosławiona (Paweł Muni).

— 000 —

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w sobotę po cenach zniżonych świetna sztuka G. B. Shaw'a „Profesja pani Warren". — W sztuce opracowanej scenicznie przez dyr. K. Frycza udział biorą: Suchecka, Wernicz, Fabisiak, Kaliszewski; Machelski; Wroński. — Jutro w niedzielę po południu dla młodzieży szkół pozakrakowskich „Grube ryby" M. Bałuckiego, w premierowej obsadzie. — W niedziele wieczorem po cenach zniżonych „Jaskółka z wieży Mariackie" K. Krumłowskiego, w opracowaniu scenicznym reż. W. Radulskiego.

———:0:0:0:———

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
w Krakowie. ul. Bonarka 18.
Sygnatura: V. Km. 1108/37.
Wierzyciel: Regina Nowakowska.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie V. rewiru. Piotr Bill. mający kancelarię w Krakowie. ul. Bonarka Nr. 18. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 8 października 1937 r. o godz. 11 w Siarczanej Górze (dwór), odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Ireny Radziejowskiej składających się z urządzenia domowego. różnych mebli. pianina Schmidta, szkła. porcelany. luster. inwentarza żywego i martwego obejmującego między innymi 9 krów. 4 konie. jałówkę. świnię. bryczkę na resorach. sanki. 2 wozy gospodarcze. 50 kur. 6 indyków. 6 perliczek. 45 metrów słomy mieszanej. 25 m. koniczyny. 5 m. słomy owsianej. 20 m. mieszanki. 15 m. żyta w ziarnie. 5 m. owsa w ziarnie, 350 kg. jabłek mieszanych. Ruchomości te zostaną oszacowane przez biegłych sąd. przed rozpoczęciem licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru V.
(—) **Piotr Bill.**

Sport

MISTRZOSTWA TOROWE POLSKI.

W niedzielę odbędą się na torze kolarskim K. S. Cracovia zawody kolarskie na dyst. 50 km. o tytuł mistrza Polski. Początek zawodów o godz. 10,30. w razie niepogody o 3 po południu. lub w poniedziałek o 3 po południu.

REPREZENTACJA LIGI POLSKIEJ W PARYŻU.

W dniu 31 października oraz 1 listopada w Lille i Paryżu odbędzie się międzynarodowy turniej piłkarski z okazji zamknięcia światowej wystawy. w którym bierze udział Liga Polska, Francja Północna, Liga Paryska i Bolonia (mistrz Włoch). Program turniejn przedstawia się następująco: 31 października w Lille **Liga Polska** przeciwko **Francji Północnej**, oraz tegoż dnia w Paryżu **Bolonia** przeciwko **Lidze Paryskiej.** 1 listopada w Paryżu walczyć będą ze sobą o pierwsze miejsce drużyny zwycięskie. o trzecie — pokonani.

7. MISTRZOSTWA JEŹDZIECKIE W GNIEŹNIE.

30 września rozpoczęły się w Gnieźne 7 mistrzostwa jeździeckie Polski i trwać będą do 5 października. Zawody te mają specjalny charakter. Są one wszechstronną próbą jeźdźca i konia we wszystkich odmia nach sportu konnego.

I. TYDZIEŃ SPORTU AKADEMIKA.

W dniach od 10 do 17 października odbędzie się w całym kraju I. Ogólnopolski „Tydzień Sportu Akademika“.

Przetarg nieograniczony na budowę młyna solnego

Polski Monopol Solny — Żupa Solna w Wieliczce ogłasza nieograniczony przetarg na budowę młyna solnego o powierzchni 650 m² i kubaturze 9000 m³.

Plany, rysunki i warunki obejrzeć można codziennie od godziny 10—12 w Kierownictwie nowych budowli w Wieliczce, park Kr. Kingi.

Oferty składać należy do dnia 15 października 1937 r. do godziny 12.tej.

Żupa solna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta. względnie unieważnienia przetargu.

Tragiczne skutki manifestacji
na cześć króla egipskiego

Stronnictwo egipskie Wafd urządziło w tych dniach pochód robotników przed pałacem Ras At-tin celem złożenia hołdu królowi i wykazania siły i wpływów stronnictwa. **Do robotników w ilości około 20.000 przyłączyło się kilka tysięcy rzemieślników, drobnych handlarzy i ulicznej gawiedzi. — Z chwilą otwarcia bram pałacowych tłum rzucił się na dziedziniec i w tłoku 22 ludzi zostało stratowanych na śmierć a 120 mniej lub ciężej rannych. Wieczorem król zwiedzał szpitale i oświadczył, że bierze leczenie rannych na własny koszt, jak również pogrzeb zmarłych.**

Setna rocznica urodzin Grottgera

W roku bieżącym mija 100 lat od chwili, gdy w małej wiosce Ottyniowice pod Chodorowem w województwie lwowskim przyszedł na świat Artur Grottger.

Z inicjatywy ottyniowieckiego społeczeństwa polskiego powstał w Chodorowie Komitet uczczenia 100 rocznicy urodzin wielkiego artysty. W skład komitetu weszli przedstawiciele wszystkich miejscowych organizacyj polskich, a do komitetu honorowego postanowiono zaprosić przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych Województwa oraz dostojników Kościoła.

Pierwsza część uroczystości odbędzie się dnia 3 października br. w Ottyniowicach, dokąd udadzą się z Chodorowa organizacje społeczne i procesja rzymsko-katolicka. Przybędą również liczni goscie zamiejscowi i okoliczna ludność polska. Po Mszy polowej i kazaniu nastąpi odsłonięcie kamienia węgielnego pod budowę kaplicy rz. kat. w Ottyniowicach, dokąd udadzą się z Chodcrowa organizacje społeczne i procesja rzymsko-katolicka. Przybędą również liczni goście zamiejscowi i okoliczna ludność polska. Po Mszy polowej i kazaniu nastąpi odsłonięcie kamienia węgielnego pod budowę kaplicy rz. kat. w Ottyniowicach, a następnie odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci Grottgera w miejscowej szkole. Druga część uroczystości odbędzie się w terminie późniejszym w Chodorowie.

Izba Skarbow w Krakowie
Nr. I. 72/2/20/37.

Ogłoszenie

Izba Skarbowa ogłasza przetarg publiczny:

1) na dostawę materiału na mundury dla woźnych skarbowych w kolorze „marengo“ w ilości około 260 m. i na płaszcze w ilości około 35 m.

2) uszycie wraz z dodatkami 98 mundurów i 10 płaszczy. Mundur składa się z czapki (materiał szyjącego) marynarki 2-rzędowej lub bluzy i jednej pary spodni.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę materiału mundurowego“, względnie „Oferta na uszycie mundurów“ — należy składać w Oddziele gospodarczym Izby Skarbowej. ul. Skarbowa 1. do dnia 20 października 1937 godz. 12. Oferty złożone po terminie nie będą rozpatrywane.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone wadium w Kasie 1 Urzędu Skarbowego w Krakowie, w wysokości 5% oferowanej ceny. oraz próbki na metariał mundurowy w formacie 40×40 cm. Do oferty ad 2) winny być dołączone próbki dodatków do mundurów.

Wszelkich informacyj udziela Oddział Gospodarczy Izby Skarbowej.

Zastrzega się ważność wyboru oferty bez względu na cenę, względnie nieprzyjęcie żadnej.

Naczelnik Wydziału I.
(S. Dul).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1120/37 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie rewiru I. Jan Białas. mający kancelarię w Krakowie. ul. Zyblikiewicza Nr 5 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5. października 1937 r. o godz. 12 w Krakowie, ul. Straszewskiego 12. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Józefa i Ludwiki Ladwirthów, składających się z urządzenia domowego, obrazów, kilimu i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 13. września 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

JANINA STEFANOWA ZAKRZEWSKA

A jednak...

Kilkanaście lat przed wojną. 47

Gęsty krepowy welon zasłaniał jej twarz, rozbijały się oń wszystkie ciekawe spojrzenia — a nie brakło ich.

Pogłoska o niesłychanym małżeństwie nowego ordynata zdołała już się rozejść.

Kilkogodzinna ceremonia pogrzebowa zakończyła się złożeniem zwlok Romana, ordynata na Krasnej Górze we wspaniałym grobowcu obok trumien przodków.

Część obecnych rozjechała się. większość udała się do pałacu na przygotowaną stypę.

Marta odjechała jedna z pierwszych. bocznym wejściem dostała się do swojego pokoju. w którym się na klucz zamknęła.

Zdążyła tylko jeszcze odszukać księżnę.

— Pani, powiedziała składając ręce, przecież pani rozumie... ja nie chcę, ja nie mogę odgrywać roli pani domu... ja wszystko opowiem... księżna zrozumie...

Olsztyńska i tak do pewnego stopnia rozumiała... skinęła głową i poszła przyjmować gości. których się przeszło sto zebrało.

Nie umiała sobie wytłumaczyć małżeństwa Eryka... nie chciała nic złego przypuszczać o Marcie. którą dawniej bardzo lubiła. ale... ale miała prawo podejrzewać. że za tym niesamowitym małżeństwem kryje się coś... coś niewytłumaczonego...

I póki jej tego nie wyjaśnią, wolała wobec Marty zachowywać się z rezerwą.

Martę Golusównę witała zawsze i żegnała uściskiem — żonie siostrzeńca podawała tylko rękę.

Późno już było. gdy ostatni powóz i ostatnia limuzyna zniknęła za bramą dziedzińca. Księżna chwiała się na nogach ze zmęczenia, ale i ciekawość i poczucie obowiązku wobec rodziny skłoniły ją do odszukania Eryka.

Znalazła go w gabinecie, siedzącego przy kominku. Cała jego postać wyrażała ostateczne wyczerpanie i zniechęcenie. Na widok wchodzącej ciotki, podniósł się z miejsca, i stał w milczeniu. niespokojny, co usłyszy.

— Eryku, powiedziała księżna, kładąc mu rękę na ramieniu, przyszła chwila, żebyś mi wszystko wyjaśnił.

Eryk się zatrząsł, ręce złożył.

— Ciociu! litości! ja naprawdę ledwie żyję! Odłóżmy tę rozmowę na jutro... daję cioci uroczyste słowo honoru, że jutro, o którejkolwiek godzinie ciocia chce, opowiem wszystko z najrobniczejszymi szczegółami!... Dziś poprostu nie jestem w stanie zebrać myśli!

— Dobrze. powiedziała księżna, wstając. A więc jutro, ale jutro rano.

Rozeszli się. Księżna poszła do swojego pokoju. Eryk został, posępnie zaopatrzony w pałace się głownie.

Był istotnie zmęczony, ale nie to było jedynym powodem, dla którego odłożył rozmowę z ciotką. Musiał się zastanowić, powybierać fakty, o jakich chciał mówić i te, które chciał zamilczeć.

Nie było to łatwe.

Nie chciał kłamać... a nie mógł powiedzieć całej prawdy.

Wrodzona mu rycerskość nie pozwalała na oskarżanie Zuli, a jednak musiał wynaleźć jakiś powód, dlaczego się z Alfredem w ruinach pokłócili.

Zależało mu przy tym bardzo, aby jak najjaskrawiej podkreślić szlachetność roli Marty — wiedział. że księżna Olsztyńska ma wielki wpływ i w rodzinie i w całej swojej sferze... wiedział, że jeśli zechce. opieką swoją niezmiernie będzie mogła ułatwić stanowisko młodej kobiety.

A stanowisko to... będzie więcej, niż trudne.

Ordynatowa Krasnohorska... z domu Golusówna.

Otrząsnął się.

— Le vin est tiré, il faut le boire — mruknął.

Siedział długo, ale w przemęczonej głowie myśli się mąciły, nie mógł wymyśleć, więc poszedł spać, licząc, że ranek przyniesie mu jakąś radę.

Zaraz po śniadaniu ciotka nieubłaganie przypomniała siostrzeńcowi dana obietnicę.

— Służę cioci — powiedział, wstając od stołu.

Bystre oko księżnej spostrzegło, że był zmieszany, że nadrabiał miną...

Nie zdziwiło jej to: domyślała się. że kulisy takiego małżeństwa ukrywały niejedno, o czym się niechętnie mówi...

Zamknęli się w gabinecie na klucz, zasiedli po obu stronach kominka, na którym huczał wesoły ogień — pani Olsztyńska z oczekiwaniem popatrzyła na Eryka.

Potarł czoło, chrząknął, wyjął papierośnicę, poprosił o pozwolenie zapalenia... księżna patrzyła nań przenikliwym wzrokiem.

— Bez tylu przygotowań, mów poprostu, jak do matki... nikt nas nie słyszy.

Młody ordynat zaczął prawić rozwlekle i zawile, przerywał sobie. zacinał się. jąkał: kręcił się jak piskorz pod bystrym spojrzeniem ciotki.

Nareszcie przerwała mu:

— Kochany Eryku, bardzo ci się chwali, że tak nie umiesz kłamać... nie zadawaj sobie tyle trudu. Teraz, gdy ojciec twój nie żyje, kogóż masz na świecie bliższego niż mnie? Powiedz mi całą prawdę, a ja ci przysięgam na pamięć twojego ojca a mojego brata, którego tak serdecznie kochałam, że nigdy twojego zaufania nie nadużyję.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
na 1-szej	70 gr.

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferlia.